

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na osi.

Hitler polemizuje z Brüningiem

Berlin 16. 12. (Sch) Na łamach monachijskiego dziennika narodowych socjalistów „Der Voelkische Beobachter“ Hitler wdaje się w polemikę z kanclerzem Brüningiem, w związku z jego ostatnią mową, wygłoszoną przez radio 6 bm. Na wstępie zaznacza Hitler, że partja jego każdej chwili gotowa jest przejść od słów do czynów i objąć odpowiedzialność za rządy. Twierdzi on dalej, że partja jego przestrzega legalności, a jeśli zdarzały się wypadki sprzeczne z konstytucją, to były one dziełem nasłanych do partji szpiclów, którzy utrzymywali ścisłe stosunki z władzami niemieckimi. W dalszym ciągu zapytuje Hitler Brüninga, czy słuszne i mądre z punktu interesów narodowych jest ustawiczne określanie jedynej narodowej placówki, jaką jest partja narodowych socjalistów, jako nielegalnej i szkodliwej bandy rozbójników. Zapewniał dalej Hitler, że partja jego bardziej respektuje obecną konstytucję weimarską, aniżeli obecny system rządowy. Hitler spodziewa się, iż będzie w możności dać narodowi niemieckiemu nową konstytucję opartą na zdrowszych podstawach. Najwięcej uraził Hitlera zwrot Brüninga o iluzjach, jakimi ludzi się narodowa opozycja. To też oświadcza, że zarzut ten nie powinien dotyczyć ruchu narodowego, lecz obecnego reżimu. Iluzją — zdaniem jego — jest cała polityka wewnętrzna i zagraniczna wszystkich rządów niemieckich od 12 lat. Wreszcie zwraca się Hitler przeciw ostatniemu rozporządzeniu, a specjalnie przeciw ostatniemu rozdziałowi, dotyczącemu pokoju wewnętrznego i oświadcza, że rozporządzenie to odniesie zupełnie inny, niż zamierzany, skutek i przyspieszy twycięstwo jego partji.

Współpraca Brüninga z Hitlerem

Paryż. 16. 12. PAT. „Figaro“ dowodzi w dłuższym artykule, że kanclerz Brüning i Hitler nie należą bynajmniej do wrogich sobie obozów i że łączy ich ścisła współpraca. Rola kanclerza polega na tem, aby mieć stale „śmiech na ustach, podczas gdy Hitler jest uosobieniem groźby. Różnica metod, któreimi posługują się katolicy i hitlerowcy — pisze w dalszym ciągu „Figaro“ — nie powinna w żadnym razie wprowadzić nas w błąd. Są oni jednomyślni w swoich żądaniach. Występują przeciw wszystkim następstwom wojny, gdyż odrzucają wszelką odpowiedzialność za jej wybuch. Według silnego i sprawiedliwego wyrażenia prof. Foerstera, szczerzego pacyfisty, który jest za to przesładowany w Niemczech i bojkotowany przez pseudo-pacyfistów francuskich, istnieje świat fałszu, który tworzy fałsz pokoju.

Izba rolnicza w Królewcu żąda ustąpienia Hindenburga!

Berlin 16. 12. PAT. Wschodniopruska izba rolnicza w Królewcu uchwaliła wczoraj większością dwóch trzecich głosów rezolucję hitlerowców, wzywającą prezydenta Hindenburga do ustąpienia. Plenarne zgromadzenie — głosi

rezolucja — uprosiło prezydenta izby Branda, aby oświadczył prezydentowi Rzeszy, co następuje: Stan rolniczy w Prusach wschodnich uznaje, że prezydent Rzeszy bezsilny jest wobec dzisiejszych systemów. Znajdując się w zupełnym upadku gospodarczym i w stanie de presji moralnej, rolnictwo Prus wschodnich zwraca się do prezydenta Hindenburga z prośbą, ażeby zarówno sam jak i obecny rząd jak najrychlej ustąpili miejsca mężom, którzy ze spoleni walką i wiarą, jedynie mogą dziś ocalić zarówno rolnictwo jak i cały naród niemiecki.

Plebiscyt w sprawie rozwiązania sejmu saskiego

Drezno 16. 12. (Sch) Wczoraj wieczór minął termin składania podpisów pod wnioskiem komunistów, narodowych socjalistów i partji niemiecko-narodowej w sprawie rozwiązania sejmu saskiego. Zebrano ogółem 734.558 podpisów, czyli przeszło 20 procent uprawnionych

do głosowania, podczas gdy wedle konstytucji do przeprowadzenia plebiscytu potrzeba tylko 10 procent podpisów osób uprawnionych do głosowania. Gdyby się teraz sejm saski sprzeciwił rozwiązaniu, byłby zarządzony plebiscyt ludowy.

Reichstag nie będzie zwołany

Berlin 16. 12. (Sch) Konwent senjorów Reichstagu na dzisiejszym posiedzeniu odrzucił wniosek komunistów, niemiecko-narodowych i narodowych socjalistów w sprawie wcześniejszego zwołania Reichstagu celem podjęcia obrad nad ostatniem rozporządzeniem Rzeszy.

Berlin 16. 12. PAT. Frakcja centrowa Reichstagu wypowiedziała się wczoraj solidarnie za kontynuowaniem dotychczasowej polityki kanclerza Brüninga i rządu Rzeszy. Frakcja wyraziła nadzieję, że przyszłe rokowania międzynarodowe dadzą Niemcom skreślenie niemożliwych do zniesienia ciężarów reparacyjnych. Również frakcja chrześcijańsko-społecznych wyraziła gotowość poparcia rządu Brüninga, o ile polityka jego będzie nadal zmierzała do obalenia zobowiązań reparacyjnych.

Demonstracje bezrobotnych w Paryżu

Paryż 16. 12. (B) Doszło tu dziś do demonstracji bezrobotnych. Parę tysięcy bezrobotnych urządziło demonstrację, podczas której domagano się pracy przy rozbiórce wystawy kolonialnej. Ponieważ zachodziła obawa wy-

kroczeń, wezwano policję w celu rozpedzenia demonstrantów. Podczas rozpedzania demonstrantów doszło do licznych gwałtownych starć między demonstrantami a policją.

Krach wielkiego banku w Bostonie wywołał niebywałą panikę na giełdzie nowojorskiej

Londyn. 16. 12. PAT. Olbrzymie wrażenie wywołał w city krach „Federal National Bank of Boston“, który wczoraj zamknięto. Depozyty banku wynoszą 56 milionów dolarów. Bank posiadał 5 filij w Bostonie i 7 zamiejscowych, wszystkie w stanie Massachusetts. W tych 7 mniejszych miastach niewypłacenie depozytów spowodowało zahamowanie wszelkiego handlu przedsięwziętego. Według doniesień z Nowego Jorku, pod wrażeniem tego krachu, giełda nowojorska kształtowała się bardzo u-

jemnie. Akcje stalowe osiągnęły najniższy kurs od 20 lat. Odbываła się paniczna sprzedaż, w czasie której sprzedano 2.6 milionów akcji. Do piero później, wskutek podniesienia się cen pszenicy o 2 i pół centa na podstawie informacji o sprzedaniu przez Kanadę 1 miliona buszli pszenicy na eksport, giełda doznała poprawy i ceny powróciły naogół do poprzedniego poziomu. Funt w Nowym Jorku przy zamknięciu wynosił 3.46 i jedna czwarta z tendencją mocną.

Nowy rząd w Hiszpanji

Zmiana tylko na stanowisku min. spraw zagranicznych

Madryt 16. 12. (R) Dotychczasowy premier rządu hiszpańskiego Azana utworzył nowy rząd koalicyjny, oparty na socjalistach i lewicy republikańskiej, którego skład tworzą dotychczasowi ministrowie. Jedyńie na miejsce dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Lerrouxa z partji radykalnej, która od

mówiła udziału w rządzie, ministerstwo spraw zagranicznych powierzone zostało Zuluecie. Członkowie nowego rządu zostali zatwierdzeni przez prezydenta, a jutro przedstawiają się parlamentowi. Nowy rząd opiera się na większości 260 głosów, podczas gdy opozycja dysponuje 200 głosami.

Dalsze wywody prokuratorów w procesie brzeskim

(Telefonem do naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa, 16. 12. (Sin) Dziś w dalszym ciągu przemawiał prok. Rauze, który zajął się kwestią przygotowań do rewolucji i milicją PPS. Akcją, która miała być początkiem zdobycia broni przez lud, prowadziła PPS. Kierownictwo zmierzało do przyciągnięcia policji i wojska dla spożytkowania ich dla celów rewolucji. Są to metody wszystkich instruktorów powstań. Oprócz tego jednak dla zapewnienia wprowadzono na zaczatek własnej siły zbrojnej. Grupa zaczątkowa przejawiała swą działalność w Warszawie i wielu innych miastach, dalej w większym zakresie akcja była prowadzona na terenie TUR i partynej milicji PPS, działającej jako ramię Centrolewu. PPS organizowały siły militarne. Przechodząc do uzbrojenia milicji, powołałem się w tym względzie na wyrok sądu z dnia 11. II. 1930, gdzie zawarta jest opinia, iż sądząc z przygotowań militarnych PPS, akcja była zakrojona na wielką skalę, celem zaś jej zmuszenie marsz. Piłsudskiego do ustąpienia lub utracenia go siłą. O przygotowaniu milicji świadczy szkolenie kadr, co znalazło nawet potwierdzenie w zeznaniu świadka odwodowego, komendanta tej milicji pos. Arciszewskiego. Z instrukcji Nr. 1. widać jaką organizację posiadała ta milicja, dzieląca się na komendy dzielnicowe, drużyny, oddziały i sekcje. Przedstawiciele służby bezpieczeństwa zeznali, że w samym Krakowie było 300 milicjantów. Mieliśmy fragment wystąpienia uzbrojonej milicji, strzelającej w Tarnowie. Wedle zeznań świadków, liczba milicjantów w Warszawie wynosiła 500 członków, nie mówiąc o młodzieży TUR-a, stanowiącej także poważną część siły zbrojnej. Znów męczące pytanie — w jakim celu to robiono? Powołałem się tu na Jauresa. Sądzę, że w PPS dążono do zastąpienia armii stałą milicją, (adw. Benkiel intensywnie potakuje). Pużak przyszedł z tezą, że obok militarnej siły PPS należy utworzyć siły w społeczeństwie. Stało to w sprzeczności z ideą Jaures'a, z ideą socjalistyczną i pacyfistyczną, w imieniu której Jaures złożył życie i spoczywa obecnie w Panteonie. Więc ten Jaures miał rzekomo popierać akcję zbrojną. Twierdzą, że odpowiedź znajdujemy w odezwie PPS, która głosi: „Stanowisko młodzieży do wojska jest negatywne”. Gdy mimo to PPS zgłosiła swych członków na kursa militarne, to po to jedynie, by szkolić kadry rewolucyjne. Młodzież jest taka, jaką ją wychowano. Któż sprawuje kierownictwo nad młodzieżą socjalistyczną? Sekretarz generalny partii przyznaje, że Dubois jest faktycznym kierownikiem, a przewod sądowy stwierdził to. On reprezentuje na zewnątrz organizację TUR'a, on urządził ćwiczenia, on imieniem tej organizacji przysięgał na Stokach Cytadeli. Przecież tutaj poseł Arciszewski oświadczył, że kiedyś na zebraniu mówców wołał do robotników: „Kupujcie broń i brońcie się”. Mówił: my nigdy nie pozwolimy zepchnąć się do roli cierpiętników”. Gdy była tu poruszana mowa o broni, pytano się z przekąsem: a karabiny maszynowe były? A przecież znaleziono je. Prokurator mówi następnie o przygotowaniu do zamachu na marszałka Piłsudskiego i kończy ten ustęp następującym zdaniem: Czy można mówić że PPS nie była odpowiedzialna za fakty? Stwierdzam, że najpierw za nie odpowiedzialny jest oskarżony Norbert Barlicki. Prokurator mówi następnie o bojkotach na terenie Sejmu, podkreślając, że przewod sądowy stwierdził przy pomocy świadków odwodowych, że bojkoty takie były; gdy grupę ludzi zatrzymano w jednym mieszkaniu i znaleziono przy nich rewolwery, tłumaczyli się, że przyszli w odwiedziny do narzeczonej, aby jej bronić. Za dużo było tych osób, jak na jedną narzeczoną — woła prok. Rauze, a dużo broni, jak na obronę jednej osoby. Prokurator mówi następnie o bilecie marsz. Daszyńskiego i wreszcie woła, zwracając się do sędziów: Na stokach Cytadeli mówiono, że

roku przy ul. Kruczej odbyło się zebranie partyjne na którym przewaga ośmiu głosów nad czterema uchwalono podjęcie akcji terrorystycznej i wykonanie jej poruczono centralnemu komitetowi robotniczemu. O tych dawnych tradycjach myślano. Prokurator wychodząc z założenia okólnika nr. 10 PPS, w którym partja zaznacza, że znana jej jest taktyka rewolucyjna, zajmuje się teorią tej taktyki tak, jak ją przedstawił Marks i inni socjaliści. Następnie prokurator daje przykłady „rewoltowania” mas, podjudzania ich oraz jednoczesnego przygotowania do wystąpienia w 22 miastach. Zawsze, gdy dochodzi do rewolucji partje nią kierują, gdy rewolucja się udaje, to przystępują do rządzenia, a gdy rewolucja upada mówią: Bóg sam tobi rewolucję. Prokurator grupuje fakty wystąpień Barlickiego, przytacza jego wystąpienia agitacyjne, wiece i konferencje na Podkarpaciu, gdzie mówił, że nadejdzie nakaz z góry w ostatniej chwili i że należy wyzyskać każdą okoliczność do strajku i wystąpienia przeciwko policji i że potrzebna broń zostanie dostarczona. Dzieje się to w sierpniu 1930 r. Czekaliśmy na tych wszystkich, którzy tam na tej konferencji byli, ażeby przyszli i zaprzeczyli, nikogo jednak nie widziałem, nikt nie przyszedł, choć wiadomo było, jaki p. Barlickiemu stawia się zarzut. Akcja Centrolewu musiała wywrzeć ujemny wpływ

NA TERENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

gdzie wyzyskiwane ją do zamieszek dla celów przeciwpolskich. Tu oskarżyciel opowiada o ruchu ukraińskim, o korzyściach jakie Ukraińcy oraz czynniki destrukcyjne wyciągają z walk wewnętrznych. (Oskarżeni nie zdradzają zbyt wielkiego zainteresowania treścią przemówienia. Mastek, Dubois, Sawicki i Ciołkosz spokojnie objadają się cukierkami). Oskarżyciel publicznie mówi dalej: Po wprowadzeniu w życie przysięgi, złożonej na Rynku Kleparskim dnia 20 sierpnia 1930, Centrolew wydał polecenie, aby w poszczególnych ośrodkach zgłosiły się poszczególne partje w celu wyłonienia stałe

go komitetu organizacyjnego Centrolewu, czyli że w każdym mieście polecono utworzenie stałej władzy, podległej Centrolewowi. Wymienia no jednocześnie miasta, w których miał nastąpić ośmieszony ów „Marsz na Warszawę”. Polecono, aby tłumy ze 180 miast stawiły się do Warszawy. Dla przykładu podam, co działo się w powiecie łowickim. Wydano tam wezwanie podpisane przez komitet organizacyjny, a skierowane: „Do ludu pracującego, by podniósł twardą dłoń”. W Łowiczu doszło do pogromu policji. Jeden okólnik nakazuje ogólną mobilizację dzielnic. Polecono, by po godzinie 7-mej Warszawa była objęta w posiadanie przez zajęcie zajazdów dróg i dworców, oraz zamknięcie tych okolic, które mają dostarczyć uczestników, aby nie było żez trupów, walk bratobójczych, wdów i sierót, polecono zamknąć w więzieniu przywódców.

Z ław oskarżonych pada okrzyk ze strony pos. Dubois. Przewodniczący przywołuje go do porządku. Prokurator mówi w dalszym ciągu: Nie chcę, by obrona rzuciła piaskiem w oczy. Stwierdzam, że przewod sądowy ustalił, iż następnego dnia po kongresie premier Sławek oświadczył, że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Nie można było tego zrobić bo byli posłami. P. Popiel mówił: „Pan Sławek nie rzuca nic na wiatr”. Nazwiską oskarżonych prócz Sawickiego figurują w aktach, sporządzonych po kongresie krakowskim (p. Kiernik kręci głową dając znak w kierunku prasy na dowód, że on tam nie figurował). W „ABC”, dnia 3 lipca 1930 roku był zamieszczony wywiad z obecnym obrońcą p. Witosą, w którym znajduje się opinia, że proces będzie nieunikniony, a ponieważ czyni oskarżonych pod padają pod artykuł 101 cz. I kk. wnoszę, Wysocki Sądzie, o ukaranie oskarżonych — kończy wyrok prok. Rauze.

Po cichej naradzie przewodniczący Hermanowski nie przerywa posiedzenia, tylko odrazu oddaje głos prok. Grabowskiemu.

Przemówienie prokuratora Grabowskiego po dajemy na stronie 10.

Budżet Prezydenta Rzplitej w ogniu krytyki opozycji

Z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12. (Sin). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Byrki, w obecności wicemin. Starzyńskiego. Na wstępie pos. Czapiński (PPS) oświadczył, że Klub jego ustosunkować się musi obecnie inaczej, aniżeli dotychczas, do prac budżetowych Sejmu. Ponieważ przekonał się, że budżet jest fikcyjny, a wyłonienie go odbiega dowolnie od uchwalonego preliminarza, przeto ograniczymy się do krytyki budżetu, rezygnując ze stawiania poprawek, które i tak przez posłuszną większość rządową są z reguły odrzucane. Pos. Malinowski (Str. Ludowe) krytykował krótkość czasu, wyznaczoną do załatwienia budżetu i przyłączył się w imieniu swego Klubu do oświadczenia pos. Czapińskiego, podobnie jak pos. Chądzyński (NPR).

Po uchwaleniu przedłożeń rządowych o dodatkowych kredytach na rok 1929/30 i 1930/31 przystąpiono do preliminarza budżetowego Pos. Hutten Czapski (BB) referował budżet Prezydenta Rzplitej, wynoszący w dochodach 203 tys. złotych, a w wydatkach 3 284 000 złotych Referent wspominał m. in. że zarząd cywilny Zamku postanowił nabyć obraz Matejki „Batory pod Pskowem” na raty, za cenę 20 tys. dolarów, a więc tyle, ile przed 50-ciu laty zapłacił za obraz ten ojciec obecnego właściciela. Chodziło o niewypuszczenie obrazu

tego, który właściciel zmuszony jest sprzedać, z Zamku. W dyskusji pos. Rymar (Kl. Nar.) wspominał, że w budżecie nie uwidoczono pozycji na zakupno 80-ciu psów gończych do Spały w cenie po 400—500 złotych. Służba do tych psów ma kosztować około 12 tysięcy złotych. Nie są to wydatki bardzo wielkie, ale mogą one razić ludzi głodnych. Pos. Chądzyński (NPR) krytykuje wysokość uposażenia Prezydenta, wynoszącą 250 tys. złotych rocznie, podczas gdy przed przewrotem ma jej wynosiła 120 tys. złotych. Pos. Czapiński (PPS) wspomina o luksusowym wydatku 26 tys. złotych na autobus myśliwski, poczem porusza sprawę zameczku Prezydenta we Wiśle. W pewnym momencie, kiedy mówca zarzuca Prezydentowi Rzplitej brak bezstronności w związku z ostatnimi posunięciami, jak odroczenie sesji budżetowej, przewodniczący przywołuje go do porządku, poczem pos. Kolasiewicz w ostrych słowach polemizuje z pos. Czapińskim, co znowu wywołuje replikę mówców opozycyjnych.

Pos. dr Rosmarin (Kolo Zydowskie) wyraża żal że komisja nie rozpoczęła swych prac od ogólnej dyskusji nad całością budżetu. Budżet ten absolutnie nie powinien przekroczyć kwoty 2 miliardów złotych, a wyższy budżet w obecnych warunkach byłby lekkomyślnością nie do darowania. Należałoby już raz wreszcie rozpocząć rozpatrywanie budżetu najpierw od dochodów, a potem dopiero przechodzić do wydatków. W przeciwnym razie budżet będzie czysto teoretyczny i nierealny.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej dział pierwszy budżetu przyjęto głosami Klubu BB, bez poprawek.

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądkiem, wrostkowanej trawieniu, obstrukcji wzdęciu kiszki, zaburzeniach trawienia, materji, pokrzywce, śwędze u skóry, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” uszuwa organizm substancje gnilne zatrzymujące organizm. Łądać aptekach i drogerjach

TRZEBA NAWIĄZAĆ DO DAWNYCH TRADYCYJ.

Cóż wtedy miano na myśli? Oto dnia 7. XI. 1897

Po uchwaleniu reformy podatku obrotowego

Po długim szeregu podwyżek podatkowych i nowych podatków przyszła nareszcie onegdaj kolej na jedną jedyną ulgę, a mianowicie reformę podatku obrotowego. Zadowolenie sprawić może jednak sam fakt, że rząd, który już od szeregu lat przyznawał, iż podatek przemysłowy jest anachronizmem i hamulcem rozwoju gospodarczego, przeszedł wreszcie od słów do czynów i w pewnej, choć skromnej mierze podatek ten obniża. Niestety, to, co ludność skorzysta na obniżeniu podatku obrotowego, będzie musiała z naddatkiem zapłacić w formie nowych różnych podatków i podwyżek podatkowych, gdyż według przewidywań rządowych te nowe podatki zwiększą obciążenie ludności o przeszło 200 milj., podczas gdy zniżka podatku obrotowego wyniesie w najbliższym roku 45 milj. zł. Jeżeli jednak uznamy konieczność podwyżki różnych podatków ze względu na postulat uniknięcia deficytu budżetowego państwa, to jednak mimo to nie można zrozumieć, dlaczego nowela do podatku przemysłowego ogranicza się do zmiany niektórych tylko przepisów tej ustawy a pomija cały szereg postanowień bardzo dokuczliwych dla sfer gospodarczych a nawet wprowadza równocześnie znaczne obostrzenia a zarazem zmienia na niekorzyść brzmienie szeregu postanowień interpretowanych dotychczas liberalnie przez N.T.A. Niepokoić to musi tembardziej, ile że według uchwalonego przez Sejm brzmienia noweli ulgi podatkowe wchodzić mają jedynie kolejno w życie, tak iż ostatnia z nich obowiązywać będzie dopiero od 1 stycznia 1937. Znając z doświadczenia bierny opór, stawiany dotychczas przez sfery rządowe w stosunku do żądań reformy tego podatku, obawiać się należy, że ułożenie z góry planu ulg na 7 lat oznacza zaniechanie jakichkolwiek dalszych zmian tego podatku.

Głównym argumentem Min. skarbu przeciwko dalej idącej niższe podatku jest powoływanie się na obecną krytyczną sytuację skarbu, nie dopuszczającą znacniejszego uszczuplenia wpływów państwowych. W tym wypadku jednak okazuje się rząd wyjątkowo czarnym pesymistą, jeśli przewidują tak długie trwanie kryzysu, że dopiero w roku 1937 będzie mógł przyznać pełnię ulg podatkowych!

W dyskusji onegdajszej słusznie wytknął przedstawiciel Koła Żydowskiego poseł dr. Rothenreich, że nowela zupełnie pomija sprawę świadectw przemysłowych, mimo, że reforma ich jest rzeczą niemniej pilną niż obniżka podatku obrotowego. Niewiadomo, dlaczego w od powiedzi na to twierdził wiceminister skarbu p. Zawadzki, że reforma tych świadectw musiałaby być połączona z całkowitą i ostateczną reformą podatku przemysłowego, skoro wszakże nie stoi już obecnie na przeszkodzie spełnieniu przynajmniej minimalnych postulatów tj. większego zróżniczkowania kategorii świadectw przemysłowych i rozłożenia tych opłat na dwi- raty. Niemniej słuszne są zarzuty, że objęta nowela ulgi odnoszą się tylko do podatników prowadzących księgi handlowe, a tych ilość jest minimalna, bo w II kategorii świadectw przemysłowych na 32 tysiące podatników aż 28 tys. nie prowadzi ksiąg, w III kategorii nie prowadzi ksiąg handlowych 219 tys. podatników, a w IV kategorii około 160 tys. podatników. Znajac stosunki w kupiectwie przyznać należy, że dla szerokich mas drobnego kupiectwa prowadzenie ksiąg jest rzeczą niemożliwą z powodu niedostatecznej znajomości języka polskiego w piśmie, jak i z przyczyn technicznych, a nawet średnie przedsiębiorstwa nie są w stanie opłacać buchaltera, któryby księgi miał prowadzić. Min. skarbu wprowadzie przyrzeka, że ustali system uproszczonej księgowości dla drobnego kupiectwa, ale przedewszystkiem nie wiadomo, kiedy to nastąpi, a następnie rzeczą wiadomą jest, że uznanie ksiąg za prawidłowe zależne jest od do wolnego uznania kontrolerów skarbowych, którzy postępują przy tem bardzo rygorystycznie.

Rzeczą słuszną i rzeczywiście pożądaną byłoby spauszalizowanie podatku obrotowego przez rząd, do czego nowela daje mu prawo, a to w ten sposób że podatek ten pobierany byłby tylko raz, a mianowicie u importera względnie w fabryce. System ten uprościłby ogromnie ściąganie podatku obrotowego, zaoszczędzając Skarbowi większej części kosztów a obywatelom — obecnych przykrości. Fakt, że wiceminister Zawadzki odniósł się przychylnie do rezolucji zawnioskowanej w tym kierunku przez Koło Żydowskie, wskazywałby na to, że rząd istotnie tą drogą pójdzie. Byłoby to najlepsze rozwiązanie pierwszego etapu reformy podatku obrotowego przed jego zupełnym zniesieniem.

Sprawa zryczałtowania podatku dla mniejszych przedsiębiorstw ma w teorii swe dobre strony, gdyż uniknie się w ten sposób konieczności wymierzania podatku co rok z osobna dla każdego z przeszło 400 tysięcy tych przedsiębiorstw, a zarazem podatnik z góry będzie przygotowany na wysokość podatku, jaki be-

Zapowiedź nowelizacji pragmatyki służbowej kolejarzy

Warszawa 16. 12. PAT. Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej pos. Rżóska (BB) zreferował wniosek PPS. w sprawie ustawy o stosunkach służbowych pracowników PKP. w roku 1929. W dyskusji minister komunikacji Kühn oświadczył, że rząd ma zamiar w najbliższej przyszłości znowelizować pragmatykę służbową pracowników PKP. z uwzględnieniem w miarę możliwości ich słusznych postulatów. Kierując się uwagą na ustrój prawny przedsiębiorstwa PKP. minister wniósł o odrzucenie projektu PPS. Komisja projekt odrzuciła 17 głosami przeciwko trzem.

Sprawa bicia dzieci w szkołach o kartki imieninowe n^o Madere

Warszawa 16. 12 (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej rozpatrywano wniosek 5-ciu polskich klubów opozycyjnych w sprawie bicia dzieci za niekupowanie kartek pocztowych na imieniny marsz. Piłsudskiego. Sprawę referował pos. Kornecki z Klubu Narodowego. Przedstawiciel rządu wyjaśnił, że niedopuszczalne wypadki bicia dzieci, jakie zaszły, nie wynikały z jakiegokolwiek przymusu kupowania i wysyłania kartek. Fakty jakie zaszły, miały zupełnie inne podłoże. Nauczyciele, winni bicia dzieci, wbrew obowiązującemu nakazowi z r. 1921, zostali już pociągnięci do odpowiedzialności. W dyskusji okazało się, że w byłym zaborze pruskim istnieje dotąd tzw. „prawo ojcowskie” nauczycieli, wynikające z obowiązującej jeszcze ustawy pruskiej. Po dyskusji komisja przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem, przyjmując wniosek pos. Pemianowskiego (BB) treści następującej: Sejm wzywa rząd, aby możliwie w jak najbliższym czasie przedstawił projekt ustawy znoszącej kary cielesne w tych szkołach, gdzie one dotąd istnieją, jako pozostałość pewnych form prawnych i systemów wychowawczych z czasów zaborczych.

Zatarg w przemyśle drukarskim

Warszawa 16. 12. W ministerstwie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu w przemyśle drukarskim. Wobec zasadniczej różnicy zdań co do wysokości minimum oraz dodatków za godziny nadliczbowe, przedstawiciele związków drukarzy zapowiedzieli strajk w razie nieuwzględnienia ich postulatów.

Wzrost liczby bezrobotnych

Warszawa 16. 12. PAT. Liczba bezrobotnych w dniu 11 grudnia br. na całym terenie państwa polskiego wynosiła 268.137 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.173.

działania zapłacić. W praktyce jednak system ten okazać się może nawet korzystnym od obecnego, jeśli Min. Skarbu za podstawę wymiaru tego zryczałtowanego podatku przyjmie przeciętną obrotu w latach 1928—1930. Były to wszakże lata stosunkowej pomyślności i obroty były wówczas wyższe a również i ceny. Jeśli więc obrót z tych lat miałby być podstawą dla zryczałtu podatkowego, to byłoby to połączone z niekorzyścią dla tych drobnych kupców i rzemieślników, i to, tembardziej, że nie miałby nawet możliwości obrony przed zbyt wysokim wymiarem. Wszystko zależy będzie tu od praktycznego wykonania tego zryczałtowania, gdyż tylko w razie liberalnego przeprowadzenia tego systemu odniosą płatnicy z tego jakąś korzyść.

Nowela do podatku przemysłowego posiada, jak widzimy, wiele błędów, a przedewszystkiem ten, że nie idzie dość daleko w ulgach. W każdym razie jednak, jeśli się uwzględni, że jest to pierwszy realny czyn na drodze do odciążenia podatkowego ludności miejskiej po wieloletnich walkach o urzeczywistnienie tego postulatu, uznać należy, iż stanowi ona jednak pewien krok naprzód w kierunku racjonalizowania naszego ustroju podatkowego. Dr. B. S.

Pani Wilson udekorowana wielką wstęgą „Polonia Restituta”

Waszyngton 16. 12. PAT. Wczoraj odbyło się tu śniadanie, w czasie którego ambasador Filipowicz w obecności wielu wybitnych przyjaciół, b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona udekorował panią Wilson wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”, wygłaszając przytem przemówienie w którym podniósł wybitne zasługi położone dla Polski przez prezydenta Wilsona. W Europie mówił ambasador ilekroć głowa jakiegoś państwa zyskuje uznanie i cześć w innym kraju, to uczucia te danego narodu odnoszą się nie tylko do niego, lecz również i do jego małżonki. Ubiegłego lata wniesiono w Polsce pomnik prezydenta Wilsona. Słuszną jest zatem rzeczą oraz odpowiednią, aby p. Wilson otrzymała dziś ten trwały wyraz uznania oraz uczuć Polski. W odpowiedzi swej p. Wilson powiedziała: „Przyjmuję to odznaczenie w imieniu tego, który tak bardzo ukochał Polskę!”

Król Jugosławii zabiega w Paryżu o pożyczkę

Paryż 16. 12. (B) Jugosłowiańska para królewska przyjechała dziś incognito do Paryża. Wedle dzienników południowych król Aleksander przybył do Paryża w celu podjęcia rozmów z rządem francuskim w ważnych kwestiach na tury politycznej i finansowej. Chodzi prawdopodobnie o uzyskanie pożyczki.

Kara śmierci za zamach na pociąg

Białogród 16. 12. PAT. Trybunał stanu skazał na karę śmierci Zaharja Janakiewicza, oskarżonego o podłożenie maszyny piekielnej na szynach kolejowych w dniu 19 lipca br. Janakiewicz wraz ze swymi towarzyszami stoczyli z policją bójkę w czasie której jeden z żandarmów został śmiertelnie ranny. Oskarżony przyznał się do winy.

Dymisja członków rządu chińskiego

Moskwa 16. 12. (R) Donoszą z Nankinu, chiński minister spraw zagranicznych dr. Wellington-Koo, który już w ubiegłym tygodniu zgłosił dymisję, ustąpił dziś z urzędu. Równocześnie podał się do dymisji minister skarbu dr. Soong.

Komunikacja lotnicza Mukden—Charbin

Moskwa 16. 12. PAT. Jak donoszą dzienniki, Japończycy zaprowadzili stałą komunikację lotniczą pomiędzy Mukdenem a Charbinem. Narazie z komunikacji lotniczej korzystają wyłącznie japońskie siły wojskowe.

Sanatorium leśne Dr Schweinburg**Zuckmantel, Czeski Śląsk**Kuracje ryczałtowe w tym zakładzie o światowej sławie wynoszą: za pobyt 3-tygodniowy Kc 1.660
zaś „ 4-tygodniowy „ 2.150**Z DNIA****„Kauft nicht bei Juden und Polen!”**

Narodowi demokraci i wszelkiego autoramentu ich przyjaciele na punkcie sprawy żydowskiej powinni z uwagą, ba nawet z nabożeństwem przestudjować kolportowaną na terenie Gdańska przez narodowych socjalistów ulotkę, zatytułowaną: „Kauft nicht bei Juden und Polen!” Zobaczyliby się wówczas we własnym niejako zwierciadle i — zarumieniliby się po uszy, gdyby mieli w sobie bodaj odrobinę poczucia moralnego i wstydu. Ujrzeliby w absolutnie wiernej, a przytem potwornej karykaturze swoje własne polityczne oblicze i swoją własną polityczną oraz moralną ideologję. Przekonaliby się niemal plastycznie, że chamstwo i barbarzyństwo, które oni proklamują jako program polityczny przeciwko Żydom — hitlerowcy, najwięksi wrogowie Polski i polskości, proklamują, przy użyciu tego samego bagażu ideowo-propagandystycznego, przeciwko — Polakom i Polsce.

Cóż zarzuca antypolska i antyżydowska ulotka gdańskich hitlerowców Polakom, a co Żydom?

Polakom zarzuca, iż dążą do gospodarczej ruiny Gdańska, ażeby potem odegrać rolę dobroczyńcy gdańskiego. Mutatis mutandis, operują tym samym idiotycznym argumentem nasi endecy. Wedle ich katechizmu Żydzi polscy też nic innego nie mają na głowie, jak tylko zawojowanie Polski i gospodarcze jej zniszczenie. Co się tyczy zarzutów pod adresem żydowskim, to hitlerowcy gdańscy powiadają dosłownie: „Warum müssen jüdische Geschäfte gemieden werden? Es müsste eigentlich selbstverständlich sein, dass ein deutscher Mann und eine deutsche Frau nicht bei Juden ihre Einkäufe tätigen, sondern in erster Linie bei ihren eigenen Volksgenossen. Wenn wir uns hier den Juden zum Vorbild dienen lassen, dann können wir allerhand lernen. Der Jude kauft seine Ware nicht beim deutschen Geschäftsmann, sondern immer beim Juden. Er hat in sich den Nationalstolz und das Zusammengehörigkeitsgefühl, das ihm verbietet, sein Geld zu einem anderen als zu einem Rassegenossen zu tragen”.

Jakie to są miłe i znajome tony! Te same bzdury i brednie powtarzają przecie na każdym kroku nasi domorośli bojkotowcy! Właśnie wczorajsza „Gazeta Warszawska” cytuje z lubością artykuł z „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich (z listopada br.), gdzie dowodzi się, że bojkot jest tylko „samoobroną”, ponieważ — Żydzi stale i zawsze bojkotują kupców i rzemieślników chrześcijańskich. Pisze się tam dosłownie: „Musimy to sobie uświadomić, że przecież żyd, z wyjątkiem najniższych posług lub najcięższej pracy, nigdy nie zażąda pracy chrześcijanina. Chrześcijanin rzemieślnik i inteligent zawodowy nie ma klienteli wśród Żydów. Prócz ziemiopłodów, bydła lub surowców żyd nic nie nabywa u kupca chrześcijanina. Jest to zjawisko stale i my tego nie nazywamy bojkotem, bośmy się do tego przyzwyczaili. Żydzi dawno wprowadzili w praktykę hasło: swój do swego”.

Ponieważ pisze to organ, o ile z tytułu sądzić o charakterze kościelnym, przeto nakłada my sobie... tłumnik na pióro i powiadamy tylko, że to „wszystko jest taksamo...nieprawda, jak owo twierdzenie hitlerowskie o tem, że „du ma narodowa i poczucie przynależności zabraniają Żydomi zanosić swój grosz gdzieindziej, jak do swego Rassegenosse”. Niezliczone rzęszki kupców i rzemieślników chrześcijańskich zaprzeczają tej blade. Twierdzimy z całą stanowczością że klient żydowski nie powoduje się przy swych zakupach albo zamówieniach

Znaczna redukcja cen wyrobów „His Master's Voice” na skutek spadku funta ang.**„HIS MASTER'S VOICE”**to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
!!! POSŁUCHAJ I OSĄDZ !!!**The Gramophone Co. Ltd. London**

Jener. Repr. na Polskę.

JOZEF WEKSLER

Członek i Eks. Izby Handlowej Brytyjskiej

KRAKÓW
Florjańska 25.**WARSZAWA**
Marszałkowska 132.**L W O W**
Sykstuska 2.**O czem pisze prasa żydowska?****WSZĘDOBYSKA CIOTKA SZPRYNCA...**

Nasz bratni organ warszawski „Hajnt”, który po kilkudniowej przerwie spowodowanej strajkiem personelu, wczoraj znowu zaczął się ukazywać, przynosi w artykule wstępnym p. A. Einhorn'a ostrą polemikę z naszą wszędobyską „ciotką Szpryncą” — Agudą, która nie miała nic lepszego do roboty, jak wysłać powitanie na Kongres... muzułmański w Jerozolimie.

W interesie żydowskiej siedziby narodowej, w Palestynie leży usunięcie od Palestyny wszelkich zakusów świata muzułmańskiego, jako całości. Z Arabami palestyńskimi dojdziemy wcześniej czy później do porozumienia, musimy jednak starać się o to, ażeby Palestyna nie była objektem apetytów całego świata muzułmańskiego. Aguda w swojej partyjnej ciastocie i łepocie nie zrozumiała tej prostej rzeczy i narzuciła się formalnie kongresowi muzułmańskiemu, jako „reprezentantka światowego żydostwa”.

DZIEŃ POLITYCZNY**Pogłoski o zmianach w M. S. Z.**

Tekę obejmie pułk. Beck?

W kołach politycznych kolportowane są pogłoski, że ostatnia podróż wiceministra Becka do Paryża, który zresztą przybył już do Warszawy na pogrzeb ojca, miała na celu nawiązanie osobistego kontaktu między p. Beckiem a kierownikiem francuskiej polityki zagranicznej.

Podobno bowiem już w najbliższym czasie ma objąć p. Beck tekę spraw zagranicznych

Pogłoski te, które przyjąć należy z jaknajdalej idącą rezerwą, notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Minister Janta—Połczyński w Bukareszcie

Międzynarodowa konferencja rolnicza w Sofji, w której osobiście uczestniczył minister rolnictwa, Dr. Leon Janta-Połczyński, zakończyła obrady w dniu 13 b. m.

Min. Połczyński w drodze powrotnej z Sofji zatrzymał się w Bukareszcie, celem odbycia szeregu rozmów i nawiązania bezpośredniego porozumienia z rumuńskimi czynnikami rolniczymi.

wyznaniem czy też „rasa” swego kontrahenta. To tylko bojkotowcy — w Gdańsku hitlerowcy, w Polsce endecko-chadecy — konstruują sobie tę fikcję o bojkocie chrześcijan przez Żydów, ażeby mieć wygodne usprawiedliwienie dla bojkotu Żydów przez chrześcijan. Falszywi pobożnisie, którzy potem ze ślepiami wyróconemi do nieba odzegnują się od „żydowskiej” zasady: oko za oko, ząb za ząb... Oni, którzy wybijają Żydomi oko, choć Żydomi na wet przez głowę nie przejdzie zamiar wybicia im zęba...

Hitlerowcy piszą w swej ulotce na zakończenie: „Wer bei Juden und Pollacken kauft, ist ein Verräter seines Volkstums”. — Verräter... Jakie to śliczne i znajome słówko... Tylko, że w Gdańsku zwraca się ono także przeciw — Polakom. Czy bojkotowcy polscy zastanowią się nad tem i wyciągną z tego jakieś konsekwencje?... Naiwnym byłby, kto by oddawał się takim nadziejom. (b)

Jest to typowy akt zdrady narodowej, który jako taki z całą bezwzględnością należy napiętnować.

CZY DOBRZE SIĘ STAŁO?

Dr. I. Schwarzbart na łamach „Chwili” oraz Emanuel na łamach „Momentu” poddają krytycznej ocenie uchwałę Światowej Egzekutywy Sjonistycznej co do przyjęcia 350 certyfikatów robotniczych od rządu palestyńskiego na najbliższe półrocze, zamiast żądanych 1720-tu. Egzekutywa nasza miała zapewne dostateczne powody, aby przyjąć tę minimalną ilość certyfikatów (sjoniści rosyjscy!), ale z drugiej strony taka śmieszna kwota stanowi dotkliwy polityczny uszczerbek dla prestiżu Agencji Żydowskiej. Nawet socjalistyczny „Dawar”, który popiera obecną Egzekutywę, a w szczególności kierownika departamentu politycznego palestyńskiej Egzekutywy dra Arlosorowa, wyraził pogląd, iż przyjęcie 350 certyfikatów było politycznym błędem.

Pułk. Kostek-Biernacki pisze pamiętniki

W kołach politycznych krążą pogłoski, że b. komendant więzienia w Brześciu, a obecny wojewoda nowogrodzki, pułk. Kostek-Biernacki, przystąpił do opracowania swoich pamiętników. Pamiętniki te mają podobno obejmować okres od wczesnej młodości aż do ostatnich dni. W pamiętnikach tych wojewoda Kostek-Biernacki przejdzie kolejno całą swą działalność w Legionach, przeżycia wojenne, oraz okres powojenny, — pracę w Polsce niepodległej na wszystkich zajmowanych przez siebie stanowiskach, nie wyłączając — Brześcia.

Lapsus linguae prokuratora Rauzego

Prasa opozycyjna z całą satysfakcją wyłania dość przykry zresztą lapsus lingue, który „wypisał się” prokuratorowi Rauzemu w czasie jego onegdajszej mowy na rozprawie brzeskiej. Mianowicie prasa cytuje następujący lapsus przemówienia prokuratora:

„Tak znane są te słowa oskarżonego Putka o takich świetlanych postaciach ruchu ludowego o których mówi się jako o robactwie, o Lasickim, Długoszu, Tetmajerze, tym Tetmajerze; którego jubileusz przed kilkoma dniami święcił Warszawa”.

Otóż, jak widać, p. prokurator Rauze pomieszał poetę Kazimierza Przerwę-Tetmajera z bratem twórcy „Skalnego Podhala”, głośnym malarzem brónowickim i politykiem ludowym — Włodzimierzem Tetmajerem, zmarłym podczas wojny. Takie „przemówienie się”, może się zdarzyć w ferworze oratorskim.

Z racji mowy prokuratora Rauzego warto zaznaczyć, że Polska Agencja Telegraficzna, która dotychczas w biuletynach swoich zbywała proces brzeski kilku wierszami, podaje mowę prok. Rauzego in extenso. Dałby się ułożyć z mowy tej dość spory tom.

HURAGAN NAD ŁUKOWEM.

W ubiegły wtorek przeszedł nad powiatem łukowskim huragan o nienotowanej od kilkunastu lat sile. Napięcie wichru było tak potężne, że przez pewien czas uniemożliwiło jazdę, a nawet chodzenie. Szalejący huragan poczynił wielkie szkody wśród zabudowań.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rezolucje Koła Żydowskiego w sprawie reformy podatku obrotowego

Jak już donieśliśmy, uchwalił Sejm onegdaj znany projekt reformy podatku obrotowego w brzmieniu rządowym, odrzucając poprawki, proponowane przez mniejszość. Uchwalono jedynie ponadto niżej przytoczone rezolucje, zawnioskowane przez Koło Żydowskie, na które zgodził się wiceminister skarbu, p. Zawadzki:

1) Sejm wzywa rząd, aby na najbliższej sesji wniósł do łaski marszałkowskiej nowelę w sprawie zmiany artykułów o podatku przemysłowym, odnoszącym się do świadectw przemysłowych.

2) Sejm wzywa rząd, aby przy wprowadzaniu

ryczałtowego opodatkowania obrotów uwzględnił spadek cen oraz niżkę obrotów.

3) Sejm wzywa rząd, aby na podstawie istniejącego wedle noweli o podatku przemysłowym upoważnienia scalenia podatku przemysłowego przez pobieranie go u źródła wprowadził spauszałowanie tego podatku od wszystkich towarów importowanych i wszystkich produktów krajowych, skartelizowanych i zsyndykalizowanych.

4) Sejm wzywa rząd, aby na najbliższej sesji wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o ordynacji podatkowej.

Produkcja złota w 1931 r. wzrosła

„Nieuwe Rotterdamse Courant“ z 12 bm. podaje, że według świeżo ogłoszonego w „Engineering and Mining Journal“ zestawienia statystycznego ogólna produkcja światowa złota w 1931 r. wyniosła równo 21 milionów uncji, wobec 20.150.000 miliona w 1930 r. Tem samym w rb. osiągnęła najwyższy swój stan od 1915 i 1916 r. Okazuje się zaś, iż nietylko faktyczna eksploatacja była w 1931 r. większa, niż kiedykolwiek w ostatnich 16-tu latach, lecz, że wzrósł także silnie osiągnięty zysk. Ogólna depresja gospodarcza wysła eksploatacji złota na dobre, gdyż przyczyniła się z jednej strony do wzmocnienia popytu na złoto, a z drugiej do zmniejszenia kosztów produkcji.

Także Japonia wprowadziła zakaz wywozu złota

Zmiana rządu japońskiego zaznaczyła się b. rażąco w dziedzinie zarządzeń dewizowych. Zależność waluty japońskiej w dużym stopniu od funta angielskiego a zwłaszcza wzrastający ostatnio odpływ złota do St. Zjednoczonych wskazywały na to, że rząd japoński zmuszony będzie sięgnąć do ograniczeń dewizowych. Położenie rynku dewizowego pogarszał fakt coraz niekorzystniejszego zbilansowania się bilansu płatniczego. Pokrycie w złocie banknotów banku emisyjnego wynosiło w listopadzie br. 580 mil. jenów podczas gdy w tym samym miesiącu 1930 r. wynosiło jeszcze 819 mil. a w 1929 — 1063 mil. Dwukrotne podwyższenie stopy dyskontowej przez Bank Japoński skutków dodatnich nie odniosło tak, że wydanie zakazu wywozu złota stało się koniecznością.

Spadek jena na giełdach zagranicznych a zwłaszcza

czy londyńskiej przybrał rozmiary niepokojące. Kurs waluty japońskiej obniżył się z 50 centów amerykańskich na 40 centów tj. o 20 proc.

Pragnąc zapobiec baissie papierów wartościowych rząd zamknął giełdę tokijską na dni kilka.

—o—

III. ZJAZD RADY FEDERACJI ZRZESZEŃ PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH odbył się w dn. 12 i 13 bm. w Warszawie przy udziale delegatów z Częstochowy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i innych hmiast. W obradach wzięli udział w imieniu Min. Przemysłu i Handlu p. dyr. Sokołowski, oraz p. Min. Klarnier, dyr. Turcki. Prezes Dr. Minkowski, p. Rzepecki i wygłoszono kilka aktualnych referatów z dziedziny ogólnogospodarczej. W wyniku dwudniowych obrad powzięto szereg ważnych uchwał, poczem wybrano Zarząd Federacji, a mianowicie do Prezydium pp. sędziego Friedego z Warszawy, radcę Gottlieba z Krakowa, prezesa Calińskiego z Poznania, sędziego Grossa z Łodzi i p. Salzera ze Lwowa. Do Zarządu został wybrany również p. Ludwik Aksman z Krakowa.

PROJEKT BUDOWY ELEWATORA ZBOŻOWEGO W GDYNI. W sprawie projektowanej budowy elewatora zbożowego w Gdyni prowadzone są pertraktacje z finansistami zagranicznymi. Elewator ma mieć pojemność 10.000 t. i będzie mógł być łatwo powiększony do pojemności 15.000 t.

DALSZE UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. W Hanowerze ogłosiła upadłość fabryka instalacyj do centralnego ogrzewania Oscar Winter Pasywa firmy wymoszą przeszło milion marek. Poza tem ogłosiła upadłość jedna z największych firm branży włókienniczej „Vereingte Textilwerke“ w Velen. Zobowiązania upadłego przedsiębiorstwa wynoszą blisko 4 miliony marek, a pokrycie zaledwie 100.000.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

ciąg dalszy operetki dra Pfrimera

Po tragikomedji nieudanego puczu austriackiego z dnia 13. września br. nastąpiła obecnie bardzo wesół farsa sądowa, a mianowicie proces dra Pfrimera i towarzyszy przed ławą przysięgłych w Grazu. Gdy dnia 13. września br. dr Walter Pfrimer, mały adwokat z Judenburgu w Styrii, chciał rozpocząć marsz na Wiedeń, by złamać tam rządu socjalnej demokracji i proklamować nowy ustrój w republice austriackiej, nie przypuszczano, że pucz ten tak prędko się załame. Wyjaśnieniem tej zagadki są zeznania oskarżonego dra Pfrimera, które odsłaniają nam z jednej strony małostkowość i nikłość tego organizatora puczu, a z drugiej strony rzucają dużo światła na pozakulisowe intrygi zamachu. P. Pfrimer porównał wprowadzić siebie z Bismarkiem, ale już po pierwszym dniu procesu miało się nieodparte wrażenie, że ma się przed sobą żabę, która również nadstawia nogę do podkucia.

Dr Pfrimer bronił się jak mały prowincjonalny kauzypierda. Tłómaczył się przede wszystkim, że nie może być mowy o zdradzie stanu, ponieważ republika austriacka jest de facto tworem nielegalnym. Gdy ostatni ce-

sarz austriacki Karol w roku 1918 zrzekł się tronu miał o przyszłej formie rządu w Austrii rozstrzygnąć lud austriacki. Ale ludu tego się nie spytano i narzucono mu z góry republikę, która jest więc de facto nielegalną. Nie może być też mowy o pociągnięciu oskarżonych do odpowiedzialności na podstawie starego kodeksu austriackiego, który był tworem ustroju monarchistycznego, a w państwie republikańskim nie może mieć żadnej racji bytu. Zresztą oskarżeni nie przygotowali żadnego puczu, tylko mieli zamiar zorganizować zbrojną demonstrację i zmusić rząd austriacki do ustępstw natury gospodarczej. Pfrimer przyznał się dalej, że skłamał, mówiąc o oficjalnym poparciu puczu ze strony naczelnika Styrii Rintelena i innych członków rządu. Skłamał jednak świadomie, naśladowując w tem Bismarcka, który wojnę prusko-francuską również sprowokował sfałszowaną depeszą.

Jak więc widzimy, niedoszły i w wysokim stopniu komiczny kandydat na dyktatora Austrii oszczędzał w swych zeznaniach Rintelena i partję chrześcijańsko-społeczną. Mniej powściągliwym był natomiast w stosunku do

Naszej wielce zasłużonej towarzyszkę p. Franciszce Mohrenbergowej i Jej mężowi, przesyłamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Ich jedynego syna, Mgstra agron. bhp. Filipa Mohrenberga i celem uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego ofiarujemy wpis do Księgi Jubileuszowej Ż. F. N.

„Wizo“ i Tow. „Dwucentowych Składek“
2287x w Jarosławiu.

innych osobistości politycznych, odgrywających dużą rolę w życiu politycznym Austrii. Na pytanie przewodniczącego, kto był autorem proklamacji, zawieszającej istniejącą konstytucję republikańską, oświadczył, że autorem tej proklamacji był wybitny polityk, którego nazwiska nie chce wymienić. W międzyczasie jednakowoż książę Starhemberg wymienił tego polityka, którym ma być wicekanclerz Schober. Widocznie chrześcijańsko-społeczni korzystają z trybuny sądowej, by obalić dra Schobera, który jest dlatego tak zniechęcony, ponieważ kilkakrotnie przeszkodził prątlowi Seiplowi w dojściu do władzy. Zobaczymy, jakie jeszcze niespodzianki przyniesie nam proces Pfrimera i towarzyszy.

—o—

Spór o granice między Syrią a Irakiem

Walka o naftę mossulską.

Rząd angielski zwrócił się, jak już zresztą o tem donieśliśmy, do Ligi Narodów z prośbą o wyznaczenie granicy między Irakiem a Syrią. Nie chodzi tu o czysto teoretyczną różnicę zdań, lecz o rzecz praktyczną, a mianowicie o naftę mossulską. Francja broni mianowicie koncepcji, że na podstawie zawartej w roku 1920 konwencji Syria musi otrzymać Chabour wraz z basenem. Lewy brzeg tego basenu stanowi wzgórze Dżebel Sindzar; wzgórze to jednak zawierając ma zdaniem ekspertów olbrzymie zapasy nafty i dlatego Anglja nie chce go odstąpić Francji. Czy tak w rzeczywistości jest, nie wiadomo, w każdym razie postanowiono wysłać z ramienia Ligi Narodów komisję składającą się z trzech członków dla zbadania tej sprawy. Jeśli nie uda się doprowadzić do kompromisu, Irak nie wejdzie tak prędko w skład Ligi Narodów.

Zresztą przeciwko ustąpieniu Anglii z Iraku zaprotestował też patriarcha asyryjski w imieniu stu tysięcy członków asyryjsko-chaldyjskiego kościoła katolickiego. Patriarcha obawia się mianowicie, że po ustąpieniu Anglii katolicy narażeni będą na prześladowania ze strony ludności muzułmańskiej. Obawy te nie są bezpodstawne i dlatego Watykan również rozpoczął już interwencję w tej sprawie. Zanim więc Irak będzie mógł się stać członkiem Ligi Narodów, będzie musiała być uregulowana kwestja mniejszości wyznaniowych w tym kraju.

Z EKRANU

„Ulice wielkomijskie“

(Kinotatr „Uciecha“)

Nazwisko Manoutiana, reżysera „Ulic wielkomijskich“, należy sobie zapamiętać, film ten zwraca bowiem uwagę swą pomysłowością i doskonałą wprost techniką. Jest to zdaje się pierwszy film tego reżysera, ale filmem tym zdobył Manoutian ostrogi rycerskie w rodzinie reżyserów filmowych. Uderza przede wszystkim dostosowanie dialogu do charakteru filmu dźwiękowego, frapującym jest pierwszorzędnym montaż obrazu. Treść, aczkolwiek zaczerpnięta z dziedziny motywów kryminalnych, jest wcale ciekawa, bo odsłania nam w całej pełni grozę świata podziemnego. Akcja rozgrywa się w królestwie Al Capone'a, a treść swoją ma dzieje jednej bandy przemytników alkoholu. Strona wizualna jest naprawdę interesująca, a strona aktorska też na bardzo wysokim znajduje się poziomie. Garry Cooper, długonogi partner Marleny Dietrich w „Marokku“, okazuje się tutaj artystą o walorach niepoślednich. Nowa gwiazda „Paramountu“, Sylvia Sydney nie ma w sobie tej typowej i dlatego już banalnej słodyczy zwykłych gwiazd filmowych, lecz przykuwa uwagę opanowaną a miejscami bardzo silną grą Manoutiana.

TADEUSZ KOTARBIŃSKI
 Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Po burzy

(Dokończenie)

Ten wielki spór dziejowy byłby nader ciekawy, gdyby należał do rzeczy... Nie czas już w dobie obecnej na wywód zasług rodowych lub zemsty rodowej od przaszczurów. Gdyby kto dzisiaj zajechał zbrojnie sąsiada i wypędził go z dworu, jak to bywało drzewiej, policja, oskarżyłaby go, i słusznie, o bandytyzm, i nie pytanoby bardzo przy sędzie, o romantyczną genozę żądawnionej waśni. W podobny sposób wyobrażamy sobie należyte załatwienie i obecnych wypadków (wypadkami od pewnego czasu przyjęto nazywać poprostu gwałt publiczny). Przedewszystkiem winien odpowiadać ten, kto dokonał zajazdu, a już dodatkowo i wśród okoliczności łagodzących ten, kto nazbyt pochopnie wywiązał palaszem w kontrataku. Dla niektórych sprawa nie jest jeszcze dość wyraźna. Atoli: są rzeczy niedość wyraźne wskutek mroków, lecz są też rzeczy niedość wyraźne z powodu zbytnej jasności... Do takich należy słońce. I otóż, ktoby zechciał sporządzić rachunek win, raczy wziąć pod uwagę następujące okoliczności. Nie słysząc, by Żydzi mieli ochotę usuwać kolegów nie-Żydów z sal uczelnianych, natomiast antysemita to właśnie robili nagminnie. Nie słysząc jakoś dotąd o żydowskiej zielonej wstążeczce, natomiast zieleni się ona ostentacyjnie na piersi antysmitów. Senat akademicki Uniwersytetu Warszawskiego jednogłośnie — a więc nie bez powodu — napiętnował słowem ostatecznym napastników upatrując ich wyraźnie pośród młodzieży polskiej i chrześcijańskiej. Co tu gadać, nasze te łatorośle pozwoliły sobie na inicjatywę bojową. Senat akademicki opisał też niektóre metody: gwałt fizyczny, wywieranie przez masy na jednostkach, nieoszczędzanie w bitce kobiet. — Wszystko to Senat uznał za haniebne.

Numerus nullus!.. Mocno powiedziane. Licytacja zaczyna się od maksymalnej stawki. Zapewne dla rozpędu, by potem jak najmniejszą ilość Żydów dopuścić, gdy nadejdzie czas targów o numerus clausus, o ograniczenie prawne ilości miejsc dla starozakonnych w szkołach akademickich. Tak, jakby jeszcze nie było faktycznego ograniczenia... Proszę zapytać, ilu studentów wyznania mojżeszowego przyjęto w ostatnim roku na medycynę, na elektrotechnikę, na sekcję przyrodniczą Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego... wszędzie, gdzie jest tłok do laboratoriów! Oto niektóre cyfry dla Warszawy: na medycynę — jak podają dzienniki — przyjęto 12 proc. studentów-Żydów, na farmację, weterynarię i przyrodę 8 i pół proc., tyleż mniej więcej przeciętnie na poszczególne wydziały Politechniki, (Por. „III, Kurjer Codzienny“ Nr. 303 z dnia 2 listopada 1931, wedle informacji prasy żydowskiej). A wiadomo, że w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odsetek Żydów jest minimalny, że w Uniwersytecie Poznańskim garstkę Żydów niemal na palcach można policzyć. — Dyspersja jest bardzo nierównomierna. Kandydaci, nieprzyjęci na studia, będące przedmiotem westchnień masowych, cieszą się wielką gromadą tam, gdzie drzwi stoją otworem, gdzie nauka ma charakter książkowy, spekulatywny, na matematykę, humanistykę, prawo... Tam procent Żydów naprawdę jest ogromny, jak procent ich po miastach, czyli w miejscach wyjątkowego skupienia tego ludu. Gdyby wynaleziono system regulacji dyspersji, trudno byłoby mieć coś przeciwko temu. Liczba wyznaczona — jak przy wyborach prowincjonalnych. Liczba wyznaczona, — ale dla obu stron. Liczba wyznaczona ale przy wszystkich świadczeniach publicznych! Procentowy dostęp zapewniony do urzędów, procentowy udział w subwencjach etc.. Wszędzie! Byłoby to coś w rodzaju sprawiedliwości. Ale to niemożliwe i niecelowe. Dla nas zaś, bezwyznaniowców, nie do przyjęcia. Nie możemy się godzić na petyfikację kryteriów wyznaniowych w życiu państwa. Dąży-

my do unieważnienia tych różnic, sprzeciwiamy się stanowczo temu, by je podnoszono do godności powszechnego regulatora stosunków. Niech mają pierwszeństwo najdzielniejsi, bez różnicy wyznania. I Polska od tego nie zginie, lecz zmeźnieje. A numerus clausus przydałby się, nawet numerus nullus — dla pałek i kasetów, dla osobników o pogromowych apetytach w przybytku wiedzy.

Wyznaniowość nabroiła tu co się zowie. Zaczniemy od „trupiej sprawy“. Jest faktem, że drażniono ambicję tłumów chrześcijańskich postawą wyzywającą. Dlaczego społeczność starozakonna, tak łatwo umiejająca obchodzić przepisy rytualne, nie zdobyła się na sprawiedliwe ustępstwo? Starozakonnemu w szabas nie wolno ponoć odchodzić od domu podczas przechadzki dalej, niż na pewien dystans. W Jadowie pod Warszawą urządzają się przeto tak, że upuszczają w potrzebnym miejscu chusteczkę. — To już jest dom i znowu wolno od tego domu odejść sobie dalej na spacer... Czy nie można było zrobić tak jakoś z dostarczaniem zwłok? Czyż koniecznie trzeba było, przeciwnie, z całym patosem protestować w Sejmie przez usta posła rabina przeciwko wszelkiej myśli przełamania rytualnego wstecznicwa? Teraz jesteście panowie współwinni rozruchów, bo sami stworzyliście znakomitą okazję przeciwko sobie...*). Oczywiście, była to tylko okazja. We Lwowie demolowano przed miesiącami żydowską instytucję za jakieś rzekome czy rzeczywiste prześmiejchy przy przechodzeniu procesji katolickiej, w prosektorjum warszawskim czegiono się dwa lata temu zwłok żydowskich. Ze jednak wtedy sprawę odrązu po cichu uregulowano, bez wielkich ceremonii, ale skutecznie i trwale, przeto wybuch nastąpił pono przy wyborach przedstawicieli młodzieży na prawo...

W innych sytuacjach do takich celów obraja się sobie za punkt koncentracji jakiegoś Bejliśa lub jakiegoś Dreyfusa... Tak choroba, nurtująca organizm, skupia się to na tym, to na tamym z podatniejszych właśnie narządów. Dali-bóg, trudno dociec, ile w obecnym potępien-czym swarze jest z konkurencji ekonomicznej, ile z namiętności narodowych, ile zawinił antagonizm tak zwanych ras, jaką wreszcie dozę występku przypisać wypadnie konfliktom wyznaniowym. To pewna, że sprawdzian wyznaniowy, najuchwytniejszy z punktu widzenia pa-szportu, służył za wytyczną organizacji. Bratnia Pomoc nie przyjmuje studentów wyznania mojżeszowego. Ono występuje w metrykach, certyfikatach, ono rozstrzyga o możliwościach i niemożliwościach małżeństw i towarzyskiego współżycia, ono dzieli kolegów od pierwszych lat szkoły do ostatnich... Ono, choć dla wielu tylko papierowe przez swój walor prawny, cementuje młodzież żydowską w jeden blok, któremu przeciwstawia się falanga chrześcijańska. Skończmy z tem raz w interesie świętego spokoju! Niech prawo nie fabrykuje Żydów przy-

*) Przep. Red. Ciekawym autor jest tu błędnie poinformowany. Koło Żydowskie samo wniosło ustawę, mocą której do dostarczania zwłok byłoby obowiązani Żydzi. Nie nasza jest wina, że tę ustawę większość sejmowa odrzuciła i nie wniosła również...

Zwyrodnienie moralne

Pod powyższym tytułem czytamy w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 15 bm. następujący artykuł:

Wyczytaliśmy niedawno w pismach, że się zbiera fundusz na budowę pomnika żałobnego Wacławskiego i na stypendjum jego imienia. Nie wiemy co prawda o jego zasługach za życia, ani jakim to życie było. Być może, że tak wzorowe i niezwykłe, że na takie utrwalenie pamięci zasługuje. Nie o tem jednak w

musowych. Cóż to jest Żyd dzisiejszy? To rozmaitość niesłychanie poliformiczna. Jedni rozumieją żydostwo jako cechę narodową, inni — jako rasową, jeszcze inni — jako piętno wyznaniowe. A najlepszą chyba definicją byłaby taka: Żydzi jest to ta grupa ludzi, przeciwko której zwraca się antysemityzm. Państwo stwarza po części ten żywy cel dla antysemityzmu. Utrwalanie bowiem różnic wyznaniowych przez państwo sprawia, że wspomniane znamiona scallają się w jedno i że na terenach Rzeczypospolitej konsoliduje się społeczność wyodrębniona, coś na kształt rozwidlonego na całym kołaczku zakalka. Wielki czas zmienić metodę. Zaniechajmy względów wyznaniowych, a zobaczymy przed sobą nie jeden naród żydowski, państwo w państwie, lecz mnogość różnolitych odmian ludzkich... Pośród nich znajdują się dobrzy Polacy, dziś skrepowani w tych swoich intencjach, znajdują się też — w wielkiej obfitości — ludzie narodowościowo obojętni, chcący przyzwyczoić żyć w kraju, pracować, zarabiać, wychowywać dzieci, być czemś w społeczeństwie dla własnej i tegoż społeczeństwa satysfakcji.

W praktyce bitki jednak, przyznać trzeba, upraszczano sobie zadanie. Orientowano się już nie wedle wyznań lub narodowego samookreślenia, lecz wedle kształtu nosa i t. p. Spadliśmy na poziom psów i kotów.

Poczucie największego wstrętu wzbudzić jest zdolna, w zestawieniu zwłaszcza z tym upadkiem: zakłamana oficjalna pobożność. Mamy przed sobą ulotkę ze wszech miar znamienną. Pobożni szowiniści: 1) wzywają w niej do eliminacji Żydów jako „plugawego nalotu“, 2) zapraszają na inaugurację, która się ma rozpocząć od nabożeństwa: celebrować będzie ksiądz N. N., kazanie wygłosi ksiądz X. Y. Tak tedy chrześcijaństwo urzędowe patronuje tutaj nie miłości bliźniego, lecz bojkotowi niechrześcijan. Tym gazem napompony przychodzą młodzieniaszkowie ze szkół nawet państwowych; zawsze gotowi dla obrony feretronu urządzić krucjatę przeciwko niewiernym. Saracenów zagranicznych zastępują domorośli Izraelici, w zgodzie zresztą z dziejami, gdyż rycerze wypraw krzyżowych tłukli i łupili po drodze mieszczan niechrześcijan, ile się dało. Nie czytaliśmy nigdzie, by duchowieństwo, przewodzące młodzieży, uniosło się świętym gniewem na jej cięzkie, bardzo ciężkie grzechy, by ją skłoniło do poznania win, do skruchy, pokuty, przyrzeczenia poprawy, by jej przypomniało istotę moralności chrześcijańskiej... Tak, rozległ się głos świętego oburzenia z pod stóp Wawelu, ale nie wtedy, gdy bito ludzi, lecz dopiero wtedy, gdy pobito szyby w kościele.

Pomóżmy teraz minutę nad mogiłą Wacławskiego. Powiedzmy sobie, że nie będzie już więcej ani wyrzucanych, ani bitych, ani poległych. Zateśknijmy za dobrem koleżeństwem. Przecie jest pośród was, polskich chłopców, wielu prawych, serdecznych i ofiarnych. Niechaj każdy powie sobie, że nie dopuści do bezceństwa. I jeśli znowu przyjdą z namowami do was nie ludzie, lecz szakale, jeżeli znowu każą wam, byćście kolegom, studentom, mającym honor, pokazywali drzwi, byćście wołali „bić“ nie dajcie się namówić, postawcie opór. A jeśli przy was poważy się kto napaść wśród obelg kolegę, brońcie go, choćby to właśnie Żyd był napadnięty. Tego się od was spodziewają wszyscy bez różnicy wyznania i narodowości którzy tylko chcą być szlachetni i gardzą barbarzyństwem. Wiedźcie że broniąc tak kolegę przed gwałtem, będziecie bronili własnych sumień i dobrego imienia ludzi uczciwych będziecie też bronili godności studenta polskiego, dziś, niesłety, w straszliwy sposób zakwestjonowanej.

nekrologach nie było. Znana jest tylko jego śmierć. Czy była aż takim bohaterstwem, aż taką zasługą społeczną czy patriotyczną, żeby aż takim uczczeniem ją utrwalac w pamięci młodzieży?

Oto uczeń Seminarjum, więc kształcący się na księdza, więc uczony zasady „Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czynicie tym, co was nienawidzą“, „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego“ i „Przebaczcie im, albowiem nie

wiedzą co czynią” i innych boskich nakazań życiowych, przez Chrystusa pozostawionych ludziom jako nakaz postępowania z bliźnimi. Ten młodzieniec, który się kierował na przewodnika dusz idzie dobrowolnie brać udział... w czym? Czy w ratowaniu powodźian? Czy w ratowaniu ogarniętych pożarem? Czy idzie do zarażonych, do chorych, czy ginie za wiarę? Ojeżyżnę? jako ofiara swego poświęcenia, szła chelnego zápalu? Czy spełnia nakaz chrześcijanina?

Na te wszystkie pytania musimy sobie odpowiedzieć: niestety, nie. Niczego takiego nie spełnił ten obalamucony młodzieniec. Szedł do niestawnej, głupiej, bezcelowej walki ulicznej, o ironjo losu! Dobija się o trupy żydowskie, o wypędzenie Żydów z uczelni, do której, jako obywatele tego samego Państwa co on, płacący (tak jak i on), podatki i spełniający (jak on), służbę wojskową, mieli takie same jak on prawo. Ilość ciał żydowskich do sekcji, to była sprawa załatwiona, więc nie było o co się dobijać. Numerus clausus, a jak chcieli przywoływać rozruchów, wypędzenie Żydów, jest absurdem nie mającym szans powodzenia.

Wacławski zginął więc w walce niesławnej, głupiej, o rzeczy nieistotne i obecnością swoją na ulicy w tych burdach, zadał klam nauce, którą chyba odbiera w Seminarium? Za to czcić aż tak dalece jego pamięć? Wszak każdy się domyśli, że tu nie chodzi o pamięć dla kolegi tylko o manifestację polityczną, jak to było z obrzydliwymi manifestacjami na cześć Niewiadomskiego. Wstyd ogarnia każdego uczciwie myślącego człowieka, gdy się pomyśli, że na przykład na pogrzebie takiego bohatera rzucał się w nurty Wilenki by ratować dziecko, prócz celebrującego Biskupa Bandur-

skiego i dwóch, asystentów, nie było nikogo z duchowieństwa. Żaden z wybitnych księży nie pospieszył swą obecnością powiedzieć młodzieży, że taki czyn zasługuje na unanie. Natomiast za trumną niefortunnego Wacławskiego... kogóż nie widzieliśmy z wybitnych przed stawicieli duchowieństwa?.. Z tego dla tłumów wniosek: nie ratować bliźnich, ale iść na nich z kijem.

Partyjnictwo zakradłszy się do kościoła czy ni przez takie manifestacje księży niesłychane zniszczenie szacunku i wierzeń religijnych. Duchowieństwo stawia siebie na poziomie wiccowych mówców i agitatorów przedwyborczych. Niechże się nie dziwi, że mimo coraz wspanialszych obchodów, zewnętrznych manifestacji, procesyj, chorągwi i kongresów, całej próżnej, światowej zewnętrzności, nie mającej nic wspólnego z surową prostotą chrystjanizmu, coraz więcej mamy dowodów zanikania wpływu religii na tłumy, które identyfikują zasadę z jej wykonawcami. Zresztą oni sami tak chcą; ile razy się krytykuje poczynania duchowieństwa, zawsze podnosi się krzyk, że się religię napastuje, chociażby się występowało właśnie w obronie czystości zasad Chrystusowych.

I jeszcze jeden pogrzeb się przypomina: gen. Pożerskiego, bardzo zasłużonego obrońcy Ojczyzny. Znów wileńskie duchowieństwo powstrzymało się od oddania hołdu żołnierzowi, który kościoły nasze obronił. Prócz kapelanów wojskowych i ks. Bisk. Bandurskiego żaden z tych duchownych co tak skwapliwie pospieszył uczyć wyczyni uliczne Wacławskiego, nie oddał hołdu obrońcy wiary i Ojczyzny.....

Czy to jest spełnianie zasad Chrystusowych?

H. R.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przed wyborami kahalnymi w Katowicach

Gmina żydowska w Katowicach ogłosiła następujący komunikat:

„Na podstawie § 15 statutu gminnego podaje się niniejszem do wiadomości, że lista wyborców wyłożoną będzie w Sekretarjacie Gminy przy ul. Młyńskiej 11 do wglądu zainteresowanych przez 14 dni, z wyjątkiem sobót do dn. 25 grudnia włącznie w sądzie okręgowym proces przeciwko Zarządy przeciw wyłożonej liście wyborczej może wnieść pisemnie na ręce Zarządu lub ustnie do protokołu w Sekretarjacie Gminy każdy członek Gminy uprawniony do głosowania”.

Już w piątek, dnia 11 grudnia br. zebrał się uroczysty komitet lokalny Org. Sjon. i uchwalił jednomyślnie wystawić samodzielną listę. Kierownictwo akcji wyborczej powierzono tow. Dr. O. Rapoportowi, Dr. Fr. Betterowi i Ignacemu Riegerowi. Nominacja kandydatów nastąpi na jednym z następnych posiedzeń komitetu.

Przy tej okazji przypomina się, że jedynie na Górnym Śląsku nie obowiązuje tzw. dekret Piłsudskiego. Życie Gmin Żydowskich normuje do dziś dnia na Górnym Śląsku, pruską ustawą z dn. 23 lipca 1847. Poważne zmiany tej ustawy, w szczególności co do przepisów wyborczych przeprowadziła Gmina Żydowska w Katowicach przez zmianę swego statutu uchwalą z dnia 19 lutego 1930 r. Statut ten poleciło Województwo Śląskie wszystkim gminom Województwa, celem udoskonalenia ich życia gminnego i uporządkowania aparatu gminnego, w szczególności pod względem podatkowym.

Również Władze Centralne w Warszawie zainteresowały się statutem Gminy Żydowskiej w Katowicach i zamierzają korzystać z niego przy ujęciu do stażnienia przepisów prawnych, mających w przyszłości uregulować życie Gmin Żydowskich w Polsce.

O. R.

DALSZE PROCESY W SPRAWIE EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH W WILNIE.

W najbliższych dniach odbędą się w Wilnie dalsze procesy w sprawie ekscesów antyżydowskich. Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj Żydzi. W piątek 18 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym proces przeciwko młodzieńcowi żydowskiemu Dwornikowi, oskarżonemu o napad i pobicie żołnierza i kobiety chrześcijańskiej. Interesujący jest

fakt, że na procesie nie wystąpi ani ów żołnierz ani owa kobieta, albowiem niewiadomo, gdzie znajdują się ci pobici. Natomiast zjawia się świadkowie oskarżenia, którzy podobno widzieli jak Dwornik bił owego żołnierza i chrześcijankę. Dwornikowi broni adw. Czernichow. W sobotę odbędzie się w sądzie okręgowym proces przeciwko studentowi żydowskiemu Tyzenbaumowi, oskarżonemu o usiłowane wybiecie szyby w sklepie kolonialnym przy ul. Wileńskiej. Wedle aktu oskarżenia, Tyzenhaus został zatrzymany niedaleko owego sklepu, a pod płaszczem znaleziono u niego łaskę. Ze strony obrony ma wystąpić właściciel owego sklepu kolonialnego, pewien chrześcijanin. Tyzenhaus będzie bronił adw. Rudnicki.

„PRECZ CHAMIE!”

Godne zachowanie się oficera, wobec agitatorów endeckich

W Wilnie zdarzył się następujący znamieny incydent. Onegdaj około godz. 10-tej wieczór na rogu ul. Mickiewicza, agitatorzy endeccy rozdzielili odezwy o treści antyżydowskiej. Jeden z agitatorów wręczył taką odezwę przechodzącemu oficerowi. Oficer ów widocznie znał już treść odezwy, albowiem oburzył się na akademika i zawołał: „Precz chamie!” Kiedy obrażony akademik usiłował wezwać kolegów, ażeby zareagować i a cbelge, wówczas oficer ów przystanął i w ostrych słowach potępił akcję akademicką. „Bohaterzy” bojówkarze endeccy zrezygnowali z próby reagowania i szybko rozeszli się.

UKARANIE UCZESTNIKÓW EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH

Sąd w Rawie, niedaleko Tomaszowa, ukarał 20 wyrostków z pobliskich wsi na 2 tygodnie bez względnego aresztu za próbę wywołania rozruchów antyżydowskich w Rawie.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O POJEDYNKU MIĘDZY DZIAŁACZAMI SJONISTYCZNYMI

W niektórych pismach żydowskich pojawiła się wiadomość i przez nas powtórzona o zamierzonym pojedynku między znanymi działaczami sjonistycznymi w Warszawie Drem Dawidsohnem a Drem Gottliebem. Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Prawdą jest, że między Drem Dawidsohnem a Drem Gottliebem doszło do konfliktu na te słowa wypowiedzianych na posiedzeniu Rady gminy żyd. w Warszawie przez Dra Gottlieba

DOBRCZE OGOLONI

Przez użycie



policzki, broda i szyja nabierają gładkości i lustra.



Nowy nożyk Gillette nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

Sprawa oparła się o sąd partyjny organizacji sjonistycznej, do której obaj działacze należą.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO PRZED GMA-CHEM POSELISTWA SOWIECKIEGO.

Poselstwo Z. S. R. R. ogłasza za pośrednictwem P. A. T. następujący komunikat:

„Wobec zamieszczonych w prasie notatek, że niejaki p. Lampigo Trechim popełnił 15 bm. wieczorem samobójstwo po wyjściu z lokalu poselstwa ZSRR — niniejszem Biuro Prasowe Poselstwa uważa za stosowne oświadczyć, iż wspomniany Lampigo nie był wcale w Poselstwie ani w oznaczonym dniu, ani też przedtem. Informacje w tej mierze prasy są więc całkowicie błędne”.

O tajemniczym samobójstwie przed gmachem poselstwa sowieckiego w Warszawie donieśliśmy przed kilku dniami.

POŃURY DRAMAT RODZINNY WE LWOWIE

Przy ul. Arciszewskiego we Lwowie rozegrała się onegdaj wstrząsająca tragedia rodzinna. W domu pod nrem 4 mieszkał katem u niejakich Hemerlingów 26-letni fryzjer Joel Ticker ze swoją młodą i piękną żoną, manicurzystką w jednym z lwowskich zakładów fryzjerskich.. Pożycie małżeńskie Tickerów było złe. Raz nawet Tickerowa uciekła od męża i zamieszkała u matki. Mimo skromnych dochodów Tickerowa ubierała się bardzo wytwornie. Na tem tle krały różne pogłoski i domysły. Mówiono o miłostkach pięknej manicurzystki..

Najpóźniej dowiedział się o tem sam Ticker. Właśnie w ubiegły poniedziałek Ticker spostrzegł żonę w towarzystwie adoratora, w chwili, gdy wchodziła do jednego z hoteli. Nieszczęsny małżonek zdawał sobie sprawę z celu tego „spaceru”, ale nie chciał wywołać awantury na ulicy. Odszedł do domu. Przez cały dzień chodził jak struty, widocznie dojrzał w nim myśl ostatecznego rozwikłania tragicznego węzła. Powziąwszy to postanowienie zapanował znowu nad sobą, a wieczorem zaprosił nawet żonę do kawiarni. Stamtąd udał się do baru „Imperjal” przy ul. Legionów, gdzie Tickerowa zawarła nową znajomość. O 5-tej nad ranem Tickerowie wrócili do domu. Małżonkowie ułożyli się do snu. W kilka chwil później Hemerlingowie usłyszeli strzał. Było już jednak zapóźno, by zapobiec nieszczęściu. Z prawej skroni Tickerowej sączyła się obficie krew. Kobieta już nie żyła. Ticker usiłował strzelić również do siebie, ale Hemerling wybił mu broń z reki.

Natychmiast po zbrodni Hemerling telefonicznie zawiadomił o morderstwie policję. Pozostawiony w mieszkaniu Ticker chwycił duży nóż kuchenny i zadał nim sobie głęboką ranę w brzuch, przecinając jelita. W stanie beznadziejnym karetka pogotowia odwiezła go do szpitala.

Zwłoki nieszczęśliwej Tickerowej odstawiono do prosektojum. Wstrząsający ten dramat rodzinny wywarł we Lwowie silne wrażenie.

ZONOBÓJCA SKAZANY NA 12 LAT WJĘZDZENIA.

W łódzkim sądzie okręgowym zapadł onegdaj wyrok przeciwko Piotrowi Jagielskiemu oskarżonemu o morderstwo z premedytacją, dokonane na osobie swej żony Elżbiety. Przed pewnym czasem w studni znaleziono zwłoki kobiety, którą okazywała się Elżbieta Jagielska. W czasie badania przez policję Piotr Jagielski złożył zeznanie, że jego żona popełniła samobójstwo. W zeznaniach późniejszych mieszkał się i dawał wyjątkowo odpowiedzi, wobec czego wszczęto przeciwko niemu

chodzenie. Jagielski w końcu przyznał się do poparcia moderstwa. Sąd skazał Jagielskiego na 12 lat ciężkiego więzienia.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE FRENKLA.

W ubiegły wtorek zakończył się w łódzkim sądzie okręgowym głośny proces przeciwko fabrykantowi Józefowi Frenklowi, oskarżonemu o podpalenie własnej fabryki pończoszniczej w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Sąd skazał Frenkla na 5 lat ciężkiego więzienia.

CENNIK PENSJONATÓW W ZAKOPANEM.

Zarząd Uzdrowiska w Zakopanem ustalił następujący cennik pensjonatów na sezon zimowy 1931/32 — (ceny rozumieją się wraz z całodziennym utrzymaniem). W pensjonatach I kategorii za pokój jednoosobowy od 15 do 17 zł, w pokoju dwuosobowym od 14 do 16 zł od osoby, II kat. za pokój jednoosobowy 11 do 13 zł, w pokoju dwuosobowym 10 do 12 zł. od osoby. III kat. za pokój jednoosobowy od 9 do 11 zł. w pokoju dwuosobowym od osoby 8 do 10 zł. Do cen powyższych dolicza się za opał przy ogrzewaniu centralnym zł. 1.50 dziennie, zaś przy opalaniu węglem (piecami) zł. 1.20 dziennie, nadto dolicza się dla służby 10 proc. od rachunków. W sezonie letnim ceny te są o 10 proc. niższe, w sezonach wiosennym i jesiennym o 20 proc. niższe. Na czas świąteczny tj. od 22 grudnia do 2 stycznia wolno doliczać do cen pensjonatowych 20 proc. wyłącznie osobom przybywającym na okres świąteczny.

Jest to cennik maksymalny.

Na razie cen tych mało kto się trzyma i przeciwnie pobiera niejednokrotnie znacznie mniej.

„KASJARZE“ ODCZUWAJĄ KRYZYS

Obecny kryzys gospodarczy dał się również we znaki „kasiarzom“, którzy znajdują przeważnie „puste kasy“, wzgl. drobne kwoty, nie pokrywające nawet „własnych kosztów“.

I tak nocy nbiegłej włamali się nieznani sprawcy do biur kasy Stefczyka w Królówce k. Bochni, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, niczego jednak nie znaleźli. Nieliepiejpowio dło się ich kolegom „po fachu“, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą w kancelarii adw. dr. Reicha w Oświęcimiu i... odeszli z niczem. Trochę więcej szczęścia mieli już włamywacze, którzy rozpruli kasę w biurze kasy Stefczyka w Stroniu k. Limanowej i zrabowali 363 zł. Wreszcie w Monowicach k. Oświęcimia włamali się nieznani sprawcy do Urzędu gminnego i po rozpruciu kasy ogniotrwałej zabrali 322 zł.

KTO ZOSTAŁ RANNY POD ROGOWEM?

Podczas ostatniej katastrofy kolejowej pod Rogowem, lekko ranni zostali następujący pasażerowie: Binder Teodor, Chwist Bogusław z Częstochowy i kupiec Kupersmidt Jonas, pezatem Łazowski Wiktor, kontrolor wydziału dochodów Dyrekcji warszawskiej. Nadto z obsługi pociągu odnieśli rany: kierownik pociągu, kilku konduktorów maszynista i dwaj jego pomocnicy. Wreszcie rannych został o kilku poczołowców, stanowiących obsługę wagonu pocztowego. Wskutek wypadku lewy tor jest zatarasowany. Oczyszczenie toru będzie trwało dłuższy czas. Onegdaj nad ranem podniesiono parowóz. Ruch narazie będzie się odbywał po jednym torze.

GRADYŃ

CZWARTEK, 17 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor, 12,15 Dla roln („Z pracy giełdy mięsnej“), 12,35 Koncert Filh. warsz. dyr. Ozimiński, M. Jonasówna (fort.). K. Czokotowski, (baryt.), L. Urstein (fort.): Rossini. Chvrier, 15,05 Kom. gosp. 15,20 „Ost. wydawnictwa“ dr. A. Bar, 15,45 Dla żegluga, 15,50 Dla dzieci („Sobowitry“ — feljet B. Hertz, 16,20 Lekeja j. franc. 16,40 Gramof. 17,10 „Gdybyśmy byli dziećmi“ — wizytat. J. Ostrowski, 17,35 Muz. polska: pp. M. Saccwiczowa (fort.), F. Sekarówna (śpiew) ork. wiejska: tańce pol., Niewiadomski. Chopin. Szopski. Różycki (pieśni. muz.), 18,50 Rozmait. kom. 19 „Gawedy podhalańskie“ — Wł. Dorula, 19,15 Giełda zboż. 19,30 Gramof. 19,45 Dziennik pras. 20 „W dziesięciolecie śmierci G. Zapolskiej“ — dr. Zawistowski, 20,15 Pogad. muz.: „Współcz. muz. belg.“ 20,30 Koncert międzynarod. z Brukseli. ork. pod dyr. D. Defauwa; B. Brifaux (śpiew); P. Beroit. Lekeu, Gretry, Franck Wiadom. kult. Krakowa 22 Skrz. poczt. techn. 22,15 Pieśni indyjskie: pp. J. G. Makuszyńska (sopr.), A. Junowicz (flet) L. Urstein (fort.) (wstęp: K. Makuszyński), 22,50 Komun. pras. sport 23,05 Muz. tań.

Katowice (408,7) 11,45—17,35 p. Kraków, 17,35 Wesole duety śpiew 18,50 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści, 19,20 „Z radiotechniki“ 19,40 Kom. harc. 19,45—24 p. Kraków

Przeciw tendencjom separatystycznym sjonistów-rewizjonistów

Londyn (ŻAT) Egzekutywa sjonistyczna ogłosiła oświadczenie w sprawie uchwał, powziętych przez komitet wykonawczy Związku sjonistów-rewizjonistów na ostatniej jego sesji w Calais we wrześniu rb. Egzekutywa stwierdza, że przeciwko tendencjom rozłamowym, jakie znalazły wyraz w uchwałach z Calais, musi z całą siłą bronić jedności organizacji sjonistycznej, opartej na zasadzie solidarności narodowej, jak również bronić należy stanowiska, jakie organizacja sjonistyczna zajmuje zarówno w świecie żydowskim jak i poza nim, osiągniętego przeszło 30-letnią mozolną pracą. Zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką egzekutywa ponosi w dziedzinie zachowania tej jedności, egzekutywa stwierdza, iż aczkolwiek nie ma ona najbliższego zamiaru krępowania opozycji wewnątrz organizacji sjonistycznej, to jednak zmuszona jest ostrzec, iż

organizacja zwalczać będzie wszelkimi środkami, jakie ma do swej dyspozycji, tendencje anarchii w sferze organizacyjnej i politycznej.

Egzekutywa uważa za swój obowiązek wskazać na konsekwencje realizacji uchwał, powziętych w Calais. Egzekutywa rezerwuje sobie prawo podjęcia koniecznej akcji i przedło-

Skolonizowanie 200 rodzin robotniczych w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W ramach schematu osiedlenia 1000 rodzin robotniczych dokola większych kolonii żydowskich w Palestynie („Hith jaszwuth-Haelef“) został w tych dniach podpisany układ między Palestine Economic Corporation i Palestine Plantation Company z jednej oraz przedstawicielami organizacji robotniczych — z drugiej strony. Układ przewiduje kompletne skolonizowanie 200 rodzin robotniczych oraz jednoczesne przystąpienie do budowy 500 do 600 budynków dla ewentualnej dalszej kolonizacji robotniczej. Z ramienia wspomnianych organizacji układ podpisali pp. Julius Simon, dr. Maurice Hexter i S. Mohl, zaś z ramienia robotników — pp. Harzfeld, Kaplan i Remez.

Prof. Weizmann obieranie kierownictwo sjonistów angielskich

Londyn. (ŻAT) Dr. Chaim Weizmann, b. prezydent Agencji Żydowskiej, powiadomił władze federacji sjonistycznej W. Brytanii, iż zgadza się on na wystawienie jego kandydatury do mających się wkrótce odbyć wyborów prezydenta federacji. Wybory prezydenta federacji sjonistycznej w Anglii odbędą się na krajowym zjeździe sjonistów angielskich.

Przez rozwój przemysłu do Weczetu Omara?...

Jerozolima (ŻAT) Zostały już zamknięte obrady zwołanego do Jerozolimy przez naczelnego muftiego kongresu muzułmańskiego. Kongres uchwalił m. in. następujące rezolucje: Kongres upoważnia naczelnego muftiego Jerozolimy jako swego prezydenta do złożenia w Lidze Narodów protestu kongresu przeciwko postanowieniom Międzynarodowej Komisji dla Ściany Płaczu, powołanej przez Ligę Narodów na wniosek rządu brytyjskiego celem rozpatrzenia praw i roszczeń Żydów i muzułmanów do Ściany Płaczu w Jerozolimie. Upoważ-

Lwów (380,7) 11,45—15,10 p. Kraków, 15,25 „Wśród książek“, 15,35 Gramof. 15,50—17,35 p. Kraków, 17,35 Koncert: ork. soliści, 18,35 „Football lwowski“, 18,50—19,25 p. Kraków, 19,25 „Życie zbiorowe“, 19,45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (3601) 20,05. 22,50 Muzyka.

Wiedeń (516,4) 11,30, 15,30, 18,50, 22,15 Muz.

żenia A. C. kroków w celu obrony całości i jedności organizacji sjonistycznej przed wszelkimi atakami. Tytuł członkostwa organizacji sjonistycznej pociąga za sobą dyscyplinarne respektowanie jej przepisów i uchwał. Zasadą ta koliduje z przynależnością do pozostającego z zewnątrz organizacji ciała, które również żąda od swych członków zachowania względów dyscypliny. Względów te krzyżować się mogą z obowiązkami, wypływającymi z tytułu przynależności do organizacji sjonistycznej.

Co się tyczy zewnętrznej działalności politycznej, egzekutywa wymaga przestrzegania zasady, iż odrębne rokowania z rządami poszczególnych państw i z Ligą Narodów mogą być prowadzone przez pojedyncze osoby pojedyncze osoby lub grupy

jedynie za zgodą egzekutywy.

Odpowiedzialna za sprawy organizacji egzekutywa, wybrana większością kongresu sjonistycznego, zawsze gotowa jest udzielić poszczególnym ugrupowaniom pewnej możliwości prowadzenia akcji politycznej, o ile nie koliduje to z ogólnym interesem organizacji. Egzekutywa musi sobie jednak zarezerwować prawo czuwania nad niewystawianiem na szwank żywotnych interesów narodu żydowskiego.

nia on nadto naczelnego muftiego do poinformowania wszystkich władców i notablów muzułmańskich, iż kongres jest zaniepokojony co do losu muzułmańskich miejsc świętych w Palestynie, gdyż mandat palestyński nie daje zupełnej rękojmi ich nietykalności. Celem obrony meczetu Omara przed uroszczeniami żydowskimi(?) do zawładnięcia nim kongres muzułmański proklamuje bojkot wszystkich żydowskich wyrobów palestyńskich. Odnośna rezolucja kongresu stwierdza, iż gdyby się powiodły żydowskie dążenia w kierunku rozwinięcia przemysłu żydowskiego w Palestynie. Żydzi byłiby w stanie nabywać w Palestynie coraz więcej gruntów skąd płynie niebezpieczeństwo, że w ręce żydowskie wpadnie również obszar ziemi, na którym się wznosi meczet Omara(?) Z tego względu bojkot wyrobów przemysłu żydowskiego w Palestynie jest jednym z środków, które miałyby na celu zabezpieczenie niebezpieczeństwu zawładnięcia meczetem Omara przez Żydów.

Hitlerowski obłęd w Rumunii

Bukareszt (ŻAT) Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu rumuńskiego prof. Cuza wygłosił przemówienie, w toku którego w niezwyczajny sposób lżył Żydów i instytucje żydowskie. Mówca domagał się, aby Rumunia odmówiła dalszego materialnego ponierania Ligi Narodów, która jest narzędziem, przy pomocy którego Żydzi pragną zawładnąć światem. Omawiając ruch narodowo-socjalistyczny w Niemczech, prof. Cuza oświadcza, iż uważa siebie za „stuprocentowego zwolennika Hitlera“ i że nikt nie zdoła zakłócić jego współpracy z Hitlerem, który niewątpliwie na wiosnę zdobędzie władzę w Niemczech. Ja i moja partja, zaznacza w końcu mówca, holdujemy obecnemu reżimowi w Rumunii, wobec czego nasza frakcja będzie głosowała za budżetem w przedłożeniu rządowym.

Podczas przemówienia Cuzy doszło do burzliwej sceny między czystą pos. Nichiforem Robu a posłami żydowskimi dr Singerem i dr Manfredem Reiferem. Gdy dr Singer w toku przemówienia Cuzy rzucił jakiś okrzyk pod adresem mówcy, pos. Robu zawołał: „Milcz, Żydzie“. Dr Singer dał antysemitę ostrą odpowiedź słowną. Robu wraz z innymi czystami zerwał się z miejsca i rzucił się z pięściami w stronę posłów żydowskich. Jedynie dzięki energicznej interwencji straży parlamentarnej uni knięto bójkę.

KRONIKA

Grudzień

Wschód
słońca
7 m. 39

17

Czwartek

7 Tebet 5692

Zachód
słońca
15 m. 25

JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ZAWIERAC BĘDZIE 16 STRON.

—ośc—

Konferencja krajowa Organizacji Sjońskiej dnia 5. i 6. stycznia 1932

Na skutek żądań całego szeregu Komitetów Lokalnych Egzekutywa Sjon dla zach. Małopolski i Śląska odroczyła termin odbycia się Konferencji Krajowej naszej dzielnicy na dzień 5 i 6 stycznia 1932. Konferencja rozpocznie się o godzinie 5-tej wieczorem. Wybory na Konferencję Krajową odbyć się mają na całym terenie naszego działania w niedzielę, dnia 20 bm. Czynne i bierne prawo wyborcze posiadają tylko ci szeklowcy, którzy wykupią najpóźniej 20 bm. jeszcze przed wyborami legitymację partyjną Organizacji sjońskiej.

Jubileusz „Samopomocy“

Stowarzyszenie ku wsparciu żydowskich uczniów szkół średnich w Krakowie, powszechnie znane pod nazwą „Samopomocy“, obchodzi trzydziestolecie swego istnienia.

Trzydzieści lat temu zebrała się i rozpoczęła działalność nieliczna grupa zacnych ludzi, którzy widząc trudności, z jakimi borykać musieli się najbardziej uczeniowicze krakowskich szkół średnich, postanowili dopomóc im już dostarczeniem potrzebnych książek do nauki, już też udzielaniem bezprocentowych pożyczek, zwrotnych po zupełnej usamodzielnieniu się.

Myśl w ten sposób podjęta padła na dobry grunt i idea rozwinęła się wspaniale w kierunku i rozmiarach wprost nieoczekiwanych. Skierowano apel do społeczeństwa żydowskiego, które też pomocy swej nie odmówiło, ale najsilniejszy odzew idea pomocy biednym uczniom, rwącym się do nauki i pracy, znalazła wśród samej młodzieży. Sama młodzież natychmiast po zawiązaniu Stowarzyszenia odczuła instynktowną potrzebę współdziałania w udzielaniu pomocy swym kolegom, odczuła i dała wyraz swej zdrowej ambicji, aby o ile możliwości pomoc nie przychodziła z zewnątrz, lecz wynikała z własnej jej ofiarności i tak się złożyło, że przez cały czas istnienia Stowarzyszenia większość dochodów wpływała nie z datków starszego pokolenia, lecz z dobrowolnych szlachetnych ofiar samej młodzieży. Szlachetnie też dla Stowarzyszenia przyjęła się nazwa „Samopomocy“, i pod tą nazwą powszechnie jest ono znane.

W obecnym okresie straszliwego pogorszenia się sytuacji materialnej młodzieży szkolnej, równocześnie z jubileuszem zbiega się konieczność rozszerzenia działalności Stowarzyszenia. Nie wystarczy obecnie już osiągnięcie moralnego sukcesu przez pociągnięcie młodego pokolenia do współdziałania w udzielaniu materialnej pomocy kolegom, koniecznym jest zwiększenie wysiłku ze strony całego żydowskiego obywatelstwa krakowskiego.

Ku uczczeniu jubileuszu trzydziestoletniego istnienia Stowarzyszenia odbędzie się dzisiaj we czwartek o godz. 8 wiecz. w Sali Bolońskiego w Krakowie, Rynek Główny uroczysta akademija z przemówieniem p. Dra I. Schwarzbarta oraz z uroczystym programem muzyczno-wokalnym. Na uroczystości tej nie powinno braknąć nikogo z sympatyków „Samopomocy“.

W związku z akademiją jubileuszową z okazji 30-lecia Stowarzyszenia ku wsparciu żyd. uczniów szkół średnich, Zarząd Stowarzyszenia przeprasza najmocniej wszystkich, którym z powodu przeoczenia nie zostały wysłane zaproszenia. Zaproszenia można otrzymać dziś we czwartek o godzinie 8-mej na miejscu w sali Bolońskiego.

Anonimowa propaganda bojkotowa

Anonimowo rozrzucana jest po Krakowie, wrzucana do skrzynek na listy, rozlepiana na murach itd. ulotka o następującym brzmieniu:

„Polacy! Dzisiejszemu przesileniu gospodarcze mu winni są przede wszystkim Żydzi. Zdrajca sprawy narodowej jest ten, kto zanoszą groźbę polski do Żyda!“

O „ideowej“ stronie tej propagandy piszemy dziś w rubryce „Z dnia“.

—ośc—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9

— **FERJE ŚWIĄTECZNE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM** rozpoczęły się w dniu wczorajszym.

— **STRAJK „WŁOSKI“ W KRAKOWSKIEJ FABRYCE TYTONIU.** W dniu wczorajszym wybuchł izw. strajk włoski w krakowskiej fabryce tytoniu. Robotnicy zjawili się w komplecie do pracy, jednakże — nie pracowali, stojąc przy maszynach i nie opuszczając przez cały dzień budynku fabrycznego.

Powodem strajku ma być zapowiedź ograniczenia pracy w fabryce do czterech dni w tygodniu. Inowacja ta ma nastąpić z Nowym Rokiem. Inicjatywa strajku miała wyjść podobno ze sfery t. zw. frakcji rewolucyjnej (BBS), do akcji strajkowej przyłączyli się dla solidarności członkowie P.T.S.

— **ECHA GŁOSNEJ SPRAWY PALUCHA.** Przed czterema laty toczył się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie sensacyjny proces przeciwko Paluchowi, oskarżonemu o bestajskie zamordowanie swej żony Zofji słynnej piękności wiejskiej, wielokrotnie malowanej przez wybitnych artystów malarzy. Paluch skazany został wówczas na karę 12-letniego ciężkiego więzienia.

W tych dniach Paluch wniósł za pośrednictwem swego obrońcy prośbę do Prezydenta Rzpltej o darowanie mu reszty kary, wskazując na nienaganne sprawowanie się w więzieniu. Prośba Palucha została odrzucona.

— **SAMOBÓJSTWO STARUSZKI.** Helena Grzybowska (lat 60), wdowa po malarzu, zam. przy ul. Kochanowskiego, w przystępie, rozstroju nerwowego wyskoczyła z balkonu II piętra na podwórzu, ponosząc śmierć na miejscu.

— **NIEZNANY SAMOBÓJCA** wczoraj o godz. 6 rano na plantach koło ul. Basztowej, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon denata. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych danych, pozwalających ustalić jego tożsamość.

— **ZDERZENIE TAKSÓWEK.** Wskutek nieostrożnej jazdy, zderzyły się na skrzyżowaniu ulic przed główną pocztą 2 taksówki a to Kr. 4822, prowadzona przez szofera Władysława Siwka i Kr. 97060, prowadzona przez Tytusa Gąsiora. Obie taksówki uległy lekkiemu uszkodzeniu. Taksówki zatrzymano. Dowody rejestracyjne odebrano.

— **ZA WSPÓLDZIAŁ W ZABÓJSTWIE** Zofji Mastalerzowej, o czym wczoraj donieśliśmy, został aresztowany Jan Pabian (lat 35).

— **WLAMANIE DO SPÓŁDZIELNI SZPITALA WOJSKOWEGO.** Nocy onegdańskiej włamali się nieznani sprawcy do spółdzielni szpitala wojskowego przy ul. Kamiennej, gdzie dostali się przez wyjęcie krat i szyb w oknach. Sprawy skradli wyroby tytoniowe i inne artykuły wartości 600 zł.

— **Z NIEZAMKNIEGO PRZEDPOKOJU** skradziono Abendowi Henrykowi, zam. al. Krasieńskiego 4. futro wartości 1000 zł.

—ośc—

Dobre — tanie piwo

Dowiadujemy się, że tutejszy Browar Krakowski wystąpił w tych dniach z nowym gatunkiem piwa „Krakowskie Piwo Mieszczańskie“.

Piwo to sprzedawane jest we wszystkich handlach, wyszynkach i restauracjach.

Notatkę powyższą podajemy z obowiązku dziennikarskiego, a to z tego powodu, że Browar Krakowski, wprowadzając ten gatunek dobrego i taniego piwa, wyznaczył na to piwo cenę — 50 groszy za butelkę już w handlu, co wyraźnie jest zaznaczone na etykietce.

Będzie to niejako hamulec na objawy nieuczciwości i niekupuieckiego postępowania. — Miejscami bowiem sprzedają piwa bardzo słabego gatunku i takiego pochodzenia, po cenach, za jakie powinno być dostarczone piwo pierwszorzędne pochodzenia i wysokiego gatunku.

Za tą inowacją i obronę klienta przed wyzyskiem należy się Browarowi Krakowskiemu na tej drodze uznanie. — Publiczność zaś sama musi się bronić i uważać na gatunkowość oraz pochodzenie piwa co jest najważniejsze.

—ośc—

— **GODNE UZNANIA!** Znana fabryka Schicht-Lever S. A. wprowadziła na rynek nowe mydło toaletowe „Schicht-Universal“. Mydło to po cenie tylko 65 gr. działa idealnie nawet na najwrażliwszą skórę.

NA CZASIE.

Kilka słów o chorobach zakaźnych

Dążeniem wiedzy lekarskiej od najdawniejszych czasów było zapobieganie szerzeniu się chorób epidemicznych. W tym celu starano się o wynalezienie skutecznego środka, dezynfekującego jamę ustną i krtań, gdyż, jak wiadomo, w tych właśnie miejscach najczęściej lokują się zarazki chorobotwórcze. Jedynym, wielokrotnie wypróbowanym, a niezawodnym środkiem, który w zupełności spełnia to zadanie, są tabletki Paramint-Erbe Dlatego też wszędzie, gdzie zachodzi może obawa zaradzenia się, jak w biurze, szkole, teatrze, szpitalu i t. p. należy niezwłocznie zastosować tabletki Paramint, które dezynfekując jamę ustną i krtań, skutecznie zapobiegają chorobom zakaźnym, jak grypa, angina, dyfteryt, szkarlatyna i t. p. Tabletki Paramint są przyjemne w smaku i zapachu. Korzystajcie z wygodnego nowego opakowania kieszonkowego po 20 tabletek, które już jest do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym.

Dr. L. K.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro powtórzone będą po cenach niższych „Burza w szklance wody“ i „Młody las“ z gość. udziałem L. Wyrwicza. Najbliższą nowością teatru jest najnowsza komedia Brunona Winawera „Poprosi — truteń“, w której popularny autor schodzi znowu na najwłaściwsze swoje tory aktualnej satyry, potraktowanej jak zawsze z dużą dozą filozoficznej wyrozumiałości. W premierze, pod reżyserją J. Szyndlera biorą udział pp.: Zmijewska, Ludwiżanka, Nowakowska, Romowicz, Fabisiak, Karbowski, Leliwa, Staszewski, Utnik. W niedzielę grana będzie jeszcze raz „Ulica“ Ręca po cenach niższych.

— **OSTATNIE WYSTĘPY ADY SARI W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** Wobec niezwykłego sukcesu ostatniej kreacji p. Ady Sari w Donizettowskiej „Lucji z Lammormooru“, znakomita artystka wystąpi jeszcze w poniedziałek 21 bm. w „Traviacie“ we wtorek 22 bm. w „Lucji“, zaś w środę 23 bm. w partji Leonory w „Trubadurze“, której nigdy jeszcze w Krakowie nie odtworzała. Obok naszej świetnej artystki wystąpi w „Lucji“ i „Traviacie“ znakomity tenor p. T. Szyborowicz.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek o 8 wiecz.: „Burza w szklance wody“.

Z powodu przedwczesnego zgonu bhp. Filipa Mohrenberga, absolwenta Wydziału Rolniczego U. J., członka naszego Stowarzyszenia, — przesyła Rodzicom Jego wyrazy najgłębszego współczucia

Stow. Żyd. Stuch. U. J. „Ognisko“
w Krakowie.

2296

—ośc—

Po stracie kochanego Felka Mohrenberga, którego u progu nowego życia los w tak okrutny sposób wyrwał z pośród naszego grona, dzielimy głęboki ból z Rodzicami Jego

Dornfeld, Reder, Springer, Klug, Reibach.

—ośc—

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu naszego Kolegi b. p. Filipa Mohrenberga abs. agr. U. J., składa Rodzicom Jego

229x Koło Rolników Żyd. w Krakowie.

KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś, we czwartek po siedzeniu Sekcji Młodzieży, o godz. 8 wiecz. w lokalu Stradom 15.

— **„MENORAH“.** Dziś, we czwartek, o godz. 8-ej wiecz. seminarjum kol. J. Hendlera (z Wieliczki) na temat „Wstęp do współczesnej literatury hebrajskiej“.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś, o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem kol. Dra J. Ohrensteina z Palestyny n. t. „Dyferencjacja jiszuru w Palestynie“. Goście mile widziani.

— **„HAPOEL“.** (Brzozowa 13, parter). Dziś, we czwartek, o godz. 8 wiecz. i zebranie członków w nowym lokalu.

— **„O BRAKU APETYTU U DZIECI“.** Odczyt na ten temat wygłosi p. dr. Józef Statter w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO, Rynek gł. 29. I. p. dziś we czwartek o godz. 7-mej wiecz. Goście mile widziani.

— **„JAK ŻYĆ. BY ZACHOWAĆ ZDROWIE“.** Dziś, we czwartek, dnia 17 bm. wygłosi w sali kinowej Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńsk 1. 9, p. Dr. Konicki wykład n. t. „Jak żyć, by zachować zdrowie“. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Przemówienie prokuratora Grabowskiego

Prok. Grabowski staje przed pulpitem, na którym kładzie kilka arkuszy zapisanych piśmem maszynowym. Są to notatki, do których narazie prokurator nie zagląda. Mówi z głowy bardzo potocznie, stylem kwiecistym, wiążąc poszczególne zdania w zrozumiałe i ładne okresy. Panowie sędziowie — zaczyna prokurator Grabowski — ciężki i trudny i powiedzialbym może straszny jest ten proces, zrodzony z namiętności. Przez szereg tygodni na tej sali mieliśmy kłębowski namiętności i uczuć. Spotykałem ludzi, którzy przychodzili tu zobaczyć, jak się kształtuje ten proces brzeski i którzy mówili, że ich odpycha coś od tej sali, że

dusi ich tu zmosfera.

Dlaczego? Przecież my przyzwyczailiśmy się widzieć na tej sali różne osoby morderców, podpalaczy, gwałcicieli, zabójców, że tak powiem 100-procentowych zbrodniarzy, my widzieliśmy w tej sali stygmaty krwi, wiele wyroków zapadło już w tych murach. Dlaczego właśnie teraz dusi nas ta zmosfera? Przecież tu na ławie oskarżonych są ludzie, którzy nie spełnili zamierzonego przestępstwa. Ten rząd, który chcieli obalić, istnieje. Dlatego, że proces kryminalny rozpatruje się, że tak powiem, retrospektywnie. Gdybyśmy mieli proces kryminalny przeżywać tak, jak przeżywamy ten proces, toby nerwy żadnego sądu nie wytrzymały. W procesie kryminalnym przed nami stoi zbrodniarz, może żałujący swego czynu, może spoglądający życzliwie na swą ofiarę, gdy ta jeszcze żyje. Tu jest co innego: Słyszeliśmy tu z ust obrony często słowo „permanencja”, Otóż, jeśli można użyć tego słowa „permanencja”, to go właśnie tu użyję. Jest permanencja przestępstwa. Tak jest panowie sędziowie. Twierdzą, że bez względu na wyrok, ci panowie, którzy wyjdą stąd, myślę, że wyjdą z takim czy innym wyrokiem, to wyjdą z tem, z czem przyszli (osk. Lieberman i Ciołkosz śmieją się). Nie wiem, czy to jest takie śmieszne woła prok. Grabowski, zwracając się ku ławie oskarżonych. Nie — to jest prawdziwe — odpowiada głośno osk. Pragier. To jest w moim przekonaniu straszne — kończy zdanie prokurator.

OSK. MASTEK WYDALONY Z SALI

W tej chwili odzywa się tubalny głos Mastka, który woła coś na całą salę. Prokurator zatrzymuje się, patrzy uważnie na Mastka i przeczekawszy chwilę zamierza mówić dalej. Przepraszam panie prokuratorze — przerywa przewodniczący i zwracając się do ławy oskarżonych mówi: Sąd postanowił wydaląc oskarżonego Mastka ze sali za przeszkadzanie: Proszę wyjść. Z ławy oskarżonych podnosi się ciężka postać Mastka, który przepychając się wśród siedzących oskarżonych posuwa się ku wyjściu. Po chwili Mastek niknie za drzwiami.

Po tym incydencie prokurator zwraca się do oskarżonych: Panowie lubią być tem czółentkiem, lawirującym między Charybdą faszystwu i reakcji, a Scyllą dyktatury. Kierujecie swoje zemsty przeciwko Józefowi Piłsudskiemu, który ma być ucieleśnieniem reakcji. Tak można mówić do ciemnego robotnika, czy chłopca, ale nie nas w ten sposób przekonywać. Jakże to śmieszne się wydaje, jeżeli się porówna tego człowieka, który opuścił ten express, wiozący oskarżonych ku Międzynarodówce na skromnym przystanku, który dla nich jest celem, a który dla nas jest etapem, bo wyście wysiedli na tym skromnym przystanku dlatego, że was dalej nie puszczono. Czy dlatego, że tam skądś się jechali, już się za bardzo rozrosły rządy czerwonego proletariatu. Walkę toczy się o Polskę między tym, który tę Polskę uważa za cel, który ją wykuł, który życie dla niej poświęcił, a między tymi, którzy ją za etap doktrynerski uważają. Więc — czy można mówić, że ten człowiek może Polsce szkodzić? Czy kto z was panowie oskarżeni może powiedzieć, że Józef Piłsudski jest wrogiem Polski?

Stwierdziłem już, że proces ten nie jest historyczny, a to w sensie jego trwałości. Posiada jednak pewne właściwości, dzięki którym przejdzie do historii, jako

PROCES-FENOMEN.

Do sądu przychodzą ludzie, a nie ex-premierowie, ani posłowie. Jeżeli w mniemaniu panów jest w tych osobach dotknięta cnota, to nie przeszkadza, aby z godnością odparować zarzuty niesłuszne, a nie używać patosu. To jest ten jawny wymiar: Normalna ława oskarżonych, normalna ława obrony i normalni świadkowie. Tymczasem przychodzą tu ludzie z jakąś pianą na ustach, z niesłychanym subiektywizmem, aby mówić nie o tem, co widzieli lub słyszeli, lecz o tem, co ich boli i czego nienawidzą. W procesie tym niema oskarżonych, są sami oskarżyciele, na czele z permanentnym dożywotnim oskarżycielem Trybunału Stanu. Ten ferwor oskarżonych był taki, że chwilami zatracalem poczucie rzeczywistości: czulem się tutaj, jak oskarżony. Ale o co? O wszystko, o to, że skonstruowałem akt oskarżenia, o to, że mam się w pewnej chwili uśmiechać. Przecież jeden z obrońców stale nosi maskę śmiechu. Prokurator mówi dalej o incydencie, który spowodował w toku przewodu sądowego, nazywając oskarżonych posłów po nazwisku, co wywołało szereg okrzyków z ławy oskarżonych. Mniejsza jednak z tem, cho dzi mi o to, dlaczego oskarżeni wybrali metodę oskarżenia za każdą cenę. Oto tylko dlatego, że ten, kto oskarża, nie pamięta o własnych grzechach. Herman Lieberman nie jest już zresztą oskarżycielem w Trybunału Stanu, bo sprawa ta już jest przedawniona. Niema więc w tym procesie oskarżonych, niema więc i obrońców w sensie normalnym. Niema w tym procesie i świadków. Między świadkami odwodowymi a ławą oskarżonych jest taka odległość, jak między ustami a brzuchem puhanu. Stawali tu karni członkowie partji, stawali delegaci przyjaznych partji, ale ci świadkowie nie wnieśli do sprawy nic, albo ustalali takie fakty, którym wierzyć nie można. Dużo się mówi o sprawie Haecckera i Krolewicz. Czy ktokolwiek ma jeszcze wątpliwość, że byli oni informatorami pp. Dziadosza i Olearczyka? Ja tych wątpliwości nie mam. Nie jest to rzeczą karygodną, ale nie wolno się oburzać, jeżeli stwierdzam, że w partji jest więcej konfidentów i informatorów, niż panowie przypuszczacie. Gdym ujrzał tu taj Trampczyńskiego i Strońskiego, wyczułem niekłamana sympatję tych świadków w kierunku ławy oskarżonych. Uwierzyłem, że w Polsce każdy cud jest możliwy. Mogła te wszystkie czynniki połączyć jedynie pałaca niewiasty. Przybyli tu świadkowie z podzielonymi rolami: Jedni przynieśli ze sobą budżet, drudzy Konstytucję, szczególnie odznaczył się pos. Rybarski. I cóż on tutaj oświadczył? Mówił o drożdżach, o ryżu, a wszystko co mówił, to nad sily ludzkie, żeby wytrzymać. Stojąc w obronie tego państwa czynił wszystko, by go poniżyć. Opowiadał, że jesteśmy bankrutami, że ginimy, że nie dostaniemy pożyczki, że jesteśmy bez kredytu moralnego. Posłowie Rybarski i Stroński przyszli tutaj bronić Konstytucji, zredagowanej przez nich w ten sposób, by Piłsudski za nic w świecie władzy nie dostał. Prokurator dowodzi, że świadkowie Mogilnicki i Seyda są to wprawdzie ludzie zasłużeni, lecz i ci ludzie, „zerwali się z wędzida”. Byli to tzw. moralności Korfanti i Popiel. Nie kwestjonuję zasług Korfantego w sprawie Śląska, ale przypominam straszne

Z opery

„LUCJA Z LAMMERMOOR” DONIZETTIEGO (Dyr. Walewski)

Zakłamaną akcją, a w wyższym jeszcze stopniu muzyka tej opery wywołuje niesmak przeżytku, który powinien już spoczywać na zasłużonych laurach chwały z przed co najmniej pół wieku. Te niewiarygodne, dziś niemożliwe do słuchania „ilustracje” muzyczne, wyzbyte wszelkiej logiki i uzasadnienia psychologicznego, każące np. primadonne śpiewać w obłędzie duet koloraturowy z fletem i popisywać się wirtuozerją głosu itp. kwiatki, oświetlają jaskrawo ubóstwo kierunku i stylu, który ziele nieznośną pustką.

Ratuje takie opery tylko primadonna, dla której zostały też w swoim czasie napisane. Dlatego może Ada Sari odnieść w nich zwycięstwo, nigdy zaś autor; powinno jednak być naodwrot. Rzeczywiście też cuda jej niezrównanej, kryształowo czystej i mechanicznie precyzyjnej sztuki koloraturowej oraz prosta linja jej pięknego głosu pozwalają często zapomnieć o zasadniczej miszerji utworu i cieszyć się doskonałym dźwiękiem oraz wybitną, wzruszającą szczerą grą tej niezwykłej artystki. Znaczną pochwałą niechaj będzie dla doskonałego naszego basisty Romanowskiego stwierdzenie, że jego kreacja mogła zupełnie śmiało zaprezentować się obok tej Lucji. Z innych ról wymienić należy pp. Szymonowicza, Mazanka i Woźniaka. Orkiestra w uwerturach kiejko sie tym razem popisała.

Dr. A.

oskarżenie Daszyńskiego o zdradę stanu, o namawianie do zabójstwa. A Popiel? Ta postać, która szuka prokuratora i znajdzie, bo ma „Protektę”. Zjawili się tu świadkowie indywidualiści Strug, Thugat, Rataj, Panaś. Ci świadkowie nie wnieśli nic do sprawy. Sylwetka Panasia przypomina mi nieco Bagińskiego: jest to człowiek o błysku w oczach, człowiek, któryby mógł się ważyć na wszystko. W dalszym ciągu prokurator oświadcza, że

CHCIAŁBY ZROZUMIEĆ KONCEPCJĘ OBRONY. Koncepcja oskarżenia jest jasna. Zawarta jest ona w akcie oskarżenia, który zarzuca 11 obywatelom, że przygotowali obalenie przemocą rządu, że uzbrajali masę, że tworzyli organizacje rewolucyjne, że opracowali plan objęcia władzy itd. A obrońcy i oskarżeni twierdzą, że oskarżenie jest aktem zemsty politycznej. Ale trzeba tylko zestawić osobę marsz. Piłsudskiego z najpoważniejszą figurą oskarżenia Hermanem Liebermanem. Pan Herman Lieberman jest człowiekiem zdolnym, jest mówcą doskonałym, ale jest megalomanją przypuszczając, że ten człowiek, który spełni rolę dziejową, zajmował się aktem zemsty wobec Liebermana. (Obrona woła: Liebermana). Osoba Liebermana na szlaku marsz. Piłsudskiego jest małym drobnym kamyczkiem, niezastępowanym nawet na odtrącenie. Osk. Pułek mówi tu, że jest oskarżony z powodu zemsty osobistej Składkowskiego. Mówi się nam tu

O DYKTATURZE.

W czem się ona wyraża? Jedni mówią o krypto-dyktaturze, drudzy o dyktaturze wstydlivej, inni o dyktaturze zapomocą innej osoby. Mówiono o dyktaturze w permanentności. A dowody? „Nowa Kadrowa” została sprowadzona do roli gazety urzędowej, stojącej wyżej, niż dziennik ustaw, atoli tylko dlatego, że ma telefon wspólny z urzędami państwowymi. Drugim dowodem jest Mackiewicz i Cat. Podaje się u-myślnie Mackiewicz i Cata oddzielenie, aby powiększyć liczbę rzeszników dyktatury. Mackiewicz, człowiek mego wieku, smie swój monarchistyczny sen i pisze o tem w „Słowie Wileńskim” i nikt tego nie czyta. On ma być tem uzasadnieniem monarchji. Następnym dowodem ma być sen. Motz, o którym słyszeliśmy z ust Thugutta, że miał on usłyszeć od jakiegoś oficera, o monarchistycznych zamiarach rządu. (Na ławie oskarżonych: nie jakiś oficer, lecz Stawek!) Są to bajki, którym nikt nie wierzy.

Dalej dowodzi oskarżyciel że cawieranie i zamknięcie sesji sejmowych niema nic wspólnego z dyktaturą. Niema dyktatury, skoro istnieje parlament, skoro się nie konfiskuje za te niesłychanie szkodliwe wiadomości o dyktaturze. Gdzie jest dyktatura, tam jest dyktator. Tak zwana dyktatura partji, o której mówi Barthelemy — można ją przyjąć z zastrzeżeniem. Barthelemy powołuje się zresztą na Piłsudskiego w Polsce nazywając tę dyktaturę „piłsudskizmem”. Ale niema tu żadnej analogji z jakąś dyktaturą. Po przytoczeniu kilku wyjątków z książki Daszyńskiego p. t. „Wielki Człowiek w Polsce”, prokurator wspomina o rajście oficerów na Sejm i zapytuje: Któż ten Sejm ocalił przed zamachem? Jakaż to dyktatura skoro marszałek Daszyński, człowiek bez przeszłości wojskowej mógł przeciwstawić się uzbrojonym oficerom?

Na tem rozprawę przerwano do czwartku.

Tragiczny wypadek w fabryce broni w Warszawie

Warszawa 16 12. Śm Dziś o godz. 2 popołudniu w fabryce karabinów przy ul. Dworskiej pod czas próbnego strzelania z karabinu maszynowego pancerny ochronny niewytrzymał uderzenia pocisku i załamał się. Wskutek tego kulę przedostały się na podwórze, gdzie poraniły ciężko 4-ch przechodzących robotników. Jeden z nich poniósł śmierć. Władze wdrożyły dochodzenia.

Panama w magistracie łódzkim

Łódź, 16. 12. PAT. Na zebraniu prezydium magistratu postanowiono zwolnić inżynierów kanalizacji i wodociągów Rymuszę i Stulkowskiego, oskarżonych o bezprawne pobranie z kasy wydziału kanalizacji po 10.000 zł i wydanie ich na swoje prywatne cele. Jednocześnie postanowiono sprawę obu inżynierów skierować do urzędu prokuratorskiego. Ujawniono również wysokie pozycje, powstałe z sum, wydawanych przez Rymuszę i Stulkowskiego na wyjazdy do Warszawy. W związku z tą sprawą zawieszono w czynnościach dyrektora wydziału kanalizacji i wodociągów Rymlera.

Członkowie Chóru Żyd. Tow. Muz. zbiorą się dziś w czwartek o 8 wiecz. na Akademji Jubileuszowej „Samopomocy” w sali Bolońskiego.

Kurator szkolny przeprowadza eksmisję Gimnazjum Nowodworskiego

Niepowodzenie interwencji komitetu rodzicielskiego

We wtorek 15. 12. udała się w sprawie zagrożonego gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie delegacja komitetu rodzicielskiego do p. Kuratora z przedłożeniem mu wszystkich względów zarówno natury kulturalno-historycznej, jak moralnej i pedagogicznej, przemawiających przeciw temu zarządzeniu oraz z przedstawieniem krzywdy, jaka spotyka najstarszą szkołę średnią w kraju. Pan kurator przyznał, że ze względu na anormalne warunki nauki będzie to istotnie tylko „parodia szkoły”, zajął jednak nieustępliwe w tej mierze stanowisko, oświadczając, że „per fas et nefas” musi zarządzenie swoje przeprowadzić i mimo, iż uznał za słuszne wszyst-

kie rzeczowe i troską o przyszłość synów podysłowane argumenty delegacji, dał jednak w rezultacie odmowną odpowiedź.

Z trudem tylko dało się powstrzymać komitet rodzicielski w liczbie 500 głów od masowego pochodu pod gmach Kuratorjum i Województwa, gdy wiadomość o odmowie pana kuratora doszła do wiadomości ogółu rodziców.

Tego samego dnia wyjechała delegacja komitetu rodzicielskiego gimnazjum im. B. Nowodworskiego do Warszawy celem podjęcia dalszych kroków dla ratowania najzasłużniejszej placówki szkolnej w państwie.

Ruch autobusowy zamarł na terenie województwa krakowskiego

Wczoraj nie odeszły z Krakowa żadne autobusy. — Ważne punkty odcięte od Krakowa. — Dotkliwy cios dla handlu

Dworzec autobusowy na pl. św. Ducha w Krakowie, na którym zazwyczaj od wczesnego rana do późnej nocy panuje ożywiony ruch przedstawiał w dniu wczorajszym niezwykle wyjątkowy wygląd. Panowała tam wczoraj cisza — jakby makiem zasiał. Nie odjeżdżał żaden autobus, ani też przez cały dzień żaden autobus nie przybył z prowincji. Równocześnie unieruchomione zostały dworce autobusowe na całym terenie wojew. krakowskiego.

Stało się to, jak już donieśliśmy wczoraj, wskutek nieustępliwego stanowiska ministerstwa robót publicznych, które odrzuciło wszelkie kompromisowe propozycje Polskiego Związku Turystycznego i Związku Przedsiębiorców autobusowych, wobec czego ci ostatni zdecydowali się na krok rozpaczliwy, wstrzymując wszelki ruch autobusowy na terenie województwa krakowskiego. Jeszcze w ostatniej chwili Związek Turystyczny wraz z przedsiębiorcami autobusowymi chciał udzielić gwarancji bankowej w wysokości 300.000 zł dla wpływów ryczałtowej opłaty od biletów. Propozycja ta jednak została przez ministerstwo odrzucona, zażądano natomiast od przedsiębiorców wypłacenia z góry pewnej opłaty za niesprzedane jeszcze bilety jako zaliczki na poczet podatku drogowego. Postulat ten, oznaczający kompletną ruinę przemysłu autobusowego, nie mógł być przyjęty.

W poniedziałek wieczorem wyruszyły z Krakowa w drogę ostatnie autobusy, a zarazem te, które przyjechały, zostały natychmiast zagarażowane. Wskutek wstrzymania ruchu autobusowego odcięte zostały wczoraj od Krakowa tak ważne z punktu widzenia handlowego miejscowości jak

Słomniki i cały szereg miejscowości, nie mających połączenia kolejowego na linii Kraków—Miechów dalej szereg miejscowości połączonych nową nadwiślańską linią autobusową, jak Proszowice, Wawrzeńczyce, Nowe Brzesko, jak wreszcie tak ważne punkty jak Myślenice aż do Chabówki. Odcięcie tych wszystkich miejscowości od Krakowa, zwłaszcza w okresie świąt i widoków ożywienia ruchu handlowego, jest dla sfer handlowych Krakowa dotkliwym ciosem.

Wśród przedsiębiorców autobusowych panuje ogromne rozgoryczenie a zarazem pewna zawziętość. Wszystkie możliwości ustępstw ze strony przedsiębiorców zostały już wyczerpane.

Sytuacja wygląda w tej chwili w ten sposób, iż wobec nieustępliwości ministra robót publicznych, poczynione zostały pewne kroki na terenie rządowym z ominięciem tego resortu. Jak słyhać, przedstawiciel Związku Turystycznego miał wczoraj w Warszawie interwenjować u ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego. Poza tem w najbliższych dniach udać się ma w tej sprawie delegacja do p. premiera Prystora.

Narazie jednak sytuacja jest silnie rozogniona, a plac św. Ducha w Krakowie jest dalej jakby obumarły. Kursują tylko w Krakowie miejskie autobusy, którym też podobno doręczono już nakazy płatnicze, opiewające na bardzo znaczne sumy. Tu jednak na szczęście organem egzekucyjnym jest — magistrat krakowski, więc jakoś te autobusy dadzą sobie może radę. Natomiast ruch międzymiastowy jest w zupełności sparaliżowany. Jak długo to potrwa, trudno narazie przewidzieć.

Burze śnieżne nad Europą

Gdynia. 16. 12. PAT. Na Bałtyku panuje silna burza. Siła wiatru w Gdyni dochodzi do 10, a nawet 11 stopni w porywach. Mniejsze statki schroniły się do portów.

Berlin 16. 12. (Sch) Wczorajsza burza, jaka szalała nad Bałtykiem wyrządziła na wybrzeżu Pomorza niemieckiego znaczne szkody. Wzburzone fale wdzierały się w okolice niżej położone, niszcząc drogi i urządzenia nadbrzeżne. Huragan połamał wiele drzew i poprzerywał przewody elektryczne i telegraficzne. W nadbałtyckiej miejscowości kąpielowej Kranz zerwały fale pomost na długości kilkaset metrów. Zniszczeniu uległy także kabiny kąpielowe.

Ryga. 16. 12. (R) Na redzie w Libawie podczas gwałtownej burzy śnieżnej zatonał zagłowiec estoński wraz z 7 osobami załogi.

Berlin. 16. 12. (Sch) Na lotnisku w Lubece spadł dziś płatowiec Junkersa z wysokości 500 metrów i uległ zniszczeniu. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Nowy Jork 16. 12. (R) W Charlottetown na wyspie kanadyjskiej ks. Edwarda spłonął wczoraj zakład dla umysłowo chorych, przyczem 5

Sztokholm 16. 12. (R) Ponad Szwecją poludniową szaleje gwałtowna burza śnieżna, która wyrządziła znaczne szkody. Komunikacja kolejowa na wielu liniach została wstrzymana z powodu uszkodzenia torów i zawiei śniegów. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały pozrywane.

Tunis. 16. 12. PAT. W następstwie cyklonu, który szalał tu w sobotę sytuacja pozostaje w dalszym ciągu poważna. Komunikacja telegraficzna i kolejowa z Algierem jest przerwana. Do rzecze rzeki Madjerda stoi pod wodą. Akcja ratunkowa prowadzona jest zapomocą samolotów i oddziałów wojska. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Straty materialne są bardzo znaczne. Woda zniszczyła zbiory. Wiele stad bydła utonęło.

pacjentów poniosło śmierć w płomieniach.

Moskwa. 16. 12. PAT. W Leningradzie zakończył się proces przeciw 48 urzędnikom i kupcom, oskarżonym o uprawianie handlu bonami towarowymi. Dwóch głównych oskarżonych za sądzono na 10 lat e więzienia, 40 innych na mniejsze kary, 6 uniewinniono.

ZIEMIENIA

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 12. 1931. Akeje w zastoju Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało w dal zym ciągu ogólną niechęć do pracy. Poszczególne papiery jak Bank Polski w placeniu 102 i Chybie 13, w silniejszym zainteresowaniu, jednakowoż bez obrotów. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do notowania papierami oficjalnie kotowaniami nie doszło.

Na pogiędźniu objaw podobny. Poszukiwano jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową w placeniu 42.50 i 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 29.50 w towarze, 30.50 bez transakcyj.

Waluty i edwizy oficjalnie bez obrotów. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursy orientacyjne: Funt szterling 30.75—31.25, Frank szwajcarski 174—174.50. Marka niemiecka 210—212.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 12. PAT. Akeje: Bank Polski 105, Lilpop 13.75. Tendencja słabsza. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 77, 5-proc. konwersyjna 36.50, 6-proc. dolarowa 52, 4-proc. dolarowa 42.75, 7-proc. stabilizacyjna 45.50, 47.75, 47. Listy zastawne BGK. bez zmiany, tendencja niejednolita.

Waluty: Dolar 8.91, 8.93, 8.89 Dewizy: Gdańsk 174, 174.43, 172.57, Londyn 30.90, 30.85, 30.90, 30.98, 30.82, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897, telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.03, 35.12, 34.94, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcaria 173.90, 173.33, 173.47, Berlin pryw. 211.70. Tendencja niejednolita.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 12. 1931. Bez zmian.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 12. PAT. Paryż 20.15, Londyn 17.75, Nowy Jork 5.13 i trzy ósme, Belgja 71.40, Włochy, 26.20, Berlin 121.80, Praga 15.20, Warszawa 57.55, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.07.

GIELDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 12. PAT. Papiery wartościowe: Losy Tureckie 11, Portland Zement 36, Browary Lwowskie 37 i pół, Zieleniewski 8, Karpaty 1.30, Galicja 12.

ZF SALI SĄDOWEJ

Znowu zasądzenie „Il. Kurjera” za cbrzę

W maju 1929 r. ukazał się w Il. Kurjerze Codz. artykuł atakujący trzy dzienniki krakowskie, a m. in. również nasze pismo. Równocześnie zaatakował Il. Kurjer dr. Rosenzweiga, ówczesnego radcę miejskiego, za jego działalność na terenie Rady miejskiej.

Skarga, wniesiona przez „Nowy Dziennik” przeciw „Kurjerowi”, zakończyła się ogłoszeniem przez „Il. Kurjer” przeproszenia za powyższą napaść. Niezależnie od tego wniósł skargę przeciw redakcji „Kurjera” adw. dr. Rosenzweig. Po szeregu odraczanych rozpraw za padł w dniu wczorajszym wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „Il. Kuriera Codz.” p. Jara Stankiewicza na grzywnę 200 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu oraz kosztą postępowania w wysokości 260 zł. Wyrok powyższy ma się ukazać w „Il. Kurjerze Codz.” Trybunałowi przewodniczył s. o. Buratowski, wotowali s. c. Jek i s. o. Piłarski.

Uczczenie ś. p. prezydenta Narutowicza

Warszawa, 16. 12. PAT. Dzisiaj, jako w rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej, ś. p. Gabryela Narutowicza odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo o godz. 10-tej rano. Msze św. celebrował ks. biskup Gall. Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków kancelarii cywilnej i wojskowej, p. prezes Rady Ministrów, ministrowie in co-pore, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu, Senatu, wojskowości oraz szereg posłów i senatorów. Po nabożeństwie p. Prezydent Rzplitej złożył wieniec na trumnie ś. p. Gabryela Narutowicza.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilim-y: „Dywan“, Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Świeży tran poleca Drogerja „Sanitas“ Kraków Długa 18. 2114x

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Dietłowska 111 I. piętro drzwi 7 najeftniej z utrzymaniem 745bp

RÓŻNE

Wydaje się smaczne domowe obiady po niższej cenie. — Dietłowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

Unieważniam kartę przemysłową na handel drobiu wydaną przez Starostwo Oświęcimskie — Leiser Ringer. 2288x

ZDROJOWISKA

Zakopane Hotel Pensjonat „Trzy Róże“ tel. 279 E. Stamberger uprzejmie zawiadamia P. T., iż dnia 1-go grudnia przeprowadził się z willi „Granit“ do Pensjonatu „Trzy Róże“ urządzony pełnym komfortem, ceny niskie. 2268x

Zakopane. Pierwszorzędny pensjonat „Ruczaj“ Zamojskiego telefon 256. Zarząd Berenbaumowej i córki. Komfort, woda bieżąca zimna, gorąca w pokojach, pianino, radjo. 2.90k

Krynica pierwszorzędny pensjonat Krynyczanka we własnym zarządzie centr. ogrzewanie woda bieżąca ciepła i zimna, wykwinna kuchnia na żądanie dietetyczna. Autobas do dyspozycji P. T. Gości poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem lub bez. 2293



Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej „KARTOWISCI“ Oszczędza 50 procent pracy i materiału

RZĄDOWO UPWAŻNIONE-KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
KRAKÓW TELEFON
Piłarska 5 WIKTOR STANDE Nr. 104-44

Przysięgły Rewident ksiąg — Znawca Sądowy
Rewizja ksiąg — Analiza bilansów — Organizacja — Bilansowanie — Obliczenia rentowności przedsięwzięcia — Rozliczenia spółników — Sprawy buchalteryjno-bilansowo-podatkowe — Nadzór. Nowości! Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw własnymi siłami biurowymi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych.

Zakopane Willa Wysoka Skibówki poleca pięknie umeblowane pokoje — odnajmuje także dla wycieczek. Guttman Zakopane Skibówki. 950bp

POSAD POSZUKUJĄ

Koncypiant z praktyką sądową i prowincjonalną poszukuje posady. Zgłosz. Administracja Nowego Dziennika, Kraków Orzeszkowej pod „Skrytka“ 2291x

Samodzielna korespondentka niemiecka z długoletnią praktyką szuka zajęcia. Zgłosz. do Admin. pod „Pracowita“ 2630x

Krawczyńni przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres damskiego krawiectwa — Wykonanie pierwszorzędne, ceny bardzo umiarkowane. ul. Jasna 10 m. 22. 1600

Rutynowana germanistka udziela lekcji języka niemieckiego na bardzo przystępnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. pod „Pilna“ 2632

ZAKOPANE

Pensjonat „ELITE“ (dawny Wacława) ul. Zamojskiego, prowadzi obecnie R. Braunówna z Krynicy. — Ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia pierwszorzędna. Na żądanie dietetyczna i dla djabetyków. 2262x

Opuścił prasę pierwszy numer nowego miesięcznika żydowskiego

„NASZE ŻYCIE“

Numer I. „Naszego Życia“ zawiera bogaty materiał

publicystyczny, beletrystyczny i ilustracyjny.

Prenumerata:

rocznie	4 zł 50 gr	Numer okazowy
półr.	2 „ 40 „	40 gr
kwartalnie	1 „ 25 „	

P. K. O. 20324 S. Jakubówiec dla „Nowego Życia“ Adres redakcji i administracji Warszawa, Chłódna 68

Zawodowy kurs, modnego trykotarstwa ręcznego

otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Wpisy codziennie w kancelarii szkoły od godz. 11—2-giej. od dnia 10—20-go grudnia. Telefon 158-21.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę, w okresie rocznym:

16.000 kg. szczelna konopnego lojowano-grafikowanego,

700 kg. drutu Canzlera do spawania i 15.000 kg. łańcuchów żelaznych niekalibrowanych.

Termin składania ofert upływa dnia 7 stycznia 1932 r. o godzinie 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 8 stycznia 1932 r., o godzinie 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne, otrzytać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzednim wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 2 zł. za formularze, lub pocztą, po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

REKLAMA DZWIĘGNIĄ HANDLUII

DOKTORATY I STUDIA AKADEMICKIE

drogą specjalnych kursów. Dyplomy przy ukończeniu studjów. — International Educational Bureau, Boite postale Nr. 524, Bruxelles (Centre) Belgja. 2189x



BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

Sebastjana 23 (róg Dietłowskiej)

zaopatrzona w najnowsze książki w językach:

polskim, niemieckim, żydowskim, francuskim i angielskim

♦♦ otwartą jest przez cały dzień ♦♦

Obfity dział dla młodzieży wszystkie czasopisma :: książki do kin

♦♦♦♦
!! Niech się każdy zapisze !! do tej wypożyczalni książek !!

W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEN NA ŻYCIE

» FENIKS «

było z końcem roku 1930 w 19 państwach 747 474 ubezpieczeń na kapitał w łącznej wysokości 3 i 1/4 miljarda złotych w mocy.

W tymże roku wypłacono ubezpieczonym około 45 milionów złotych.

Dyrekcje filjalne:

Kraków, ulica św. Jana 3. — Lwów, ulica Kościuszki 8.

Filja w BIELSKU, ulica Kolejowa 3. — Biuro filjalne w Krakowie, ulica św. Jana 3.

Oddział K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica św. Jana L. 3.

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. zł. 6'00, kwartał. zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekstowa i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem ma 3 łamy po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feld...